Nr. 110. Środa, 13 Maja 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 85.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. półrocznie . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.

miejscowa: rocznie . . 24 K. | ćwierćrocznie 6 K. półrocznie . . 12 K. | miesięcznie . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 29 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni prenumeratorowie bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 50 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 8. W Paryżu wyłącznie Agencya: G. Adam (V. de Rozbicki) 1 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 maja b. r. l. 60.822 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 3 do 10 maja 1908, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 maja.

Zakończenie obrad komisyi budżetowej Izby posłów.

Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad budżetem „sztuk pięknych".

Sprawozdawca p. Kramarz oświadczył się za wnioskiem o podwyższenie dotacyi na stypendya artystyczne, oraz na zakupno dzieł sztuki z 350.000 koron na milion koron.

Przemówienie P. Ministra oświaty.

P. Minister oświaty Marchet zastrzegł się przeciwko zarzutowi, jakoby w Ministerstwie oświaty za mało robiono dla sztuki. Ministerstwo to nie może ponosić tu odpowiedzialności, gdyż w sprawie popierania sztuki stają zawsze na przeszkodzie względy finansowe. P. Minister zgadza się z opinią sprawozdawcy, że należy popierać sztukę nietylko w Wiedniu, lecz także w poszczególnych krajach. W sprawach sztuki nie powinno się robić żadnych różnic.

W dalszym ciągu swej mowy oświadczył P. Minister, że Ministerstwo oświaty wygotowało projekt ustawy o ochronie pomników. Co do Akademii sztuk pięknych w Pradze zaznaczył P. Minister, że element niemiecki w dziale sztuk pięknych w Czechach ma prawo zająć należne mu miejsce. P. Minister cieszy się, że sprawozdawca zadnicze nic nie ma przeciwko założeniu niemieckiej Akademii w Pradze. Gdyby w tym kierunku miał się zaznaczyć pomyślny postęp, to musianoby rozdzielić Akademię na sekcyę czeską i niemiecką. W końcu zgodził się P. Minister na wniosek zwołania ankiety, celem reorganizacyi Akademii sztuk pięknych.

Wywody P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego.

P. Minister skarbu dr. Korytowski zaznaczył, że niektóre życzenia, wyrażone w toku dyskusyi, idą za daleko. Co do popierania sztuki, prowadził P. Minister ze sprawozdawcą p. Kramarzem dłuższe narady i zgodził się warunkowo na podwyższenie sumy, przeznaczonej na ten cel, na 800.000 koron. W każdym razie musi P. Minister oświadczyć, że tym daleko idącym życzeniom ze stanowiska Zarządu skarbowego mógłby uczynić zadość tylko wówczas, jeżeli Izba posłów załatwi rozmaite przedłożenia podatkowe, które jej już przedłożono.

Dyskusya.

W dalszym ciągu dyskusyi oświadczył się p. Diamand za subwencyą 100.000 kor. na nowo założoną miejską Galeryę sztuk pięknych we Lwowie.

P. Romańczuk prosił o podwyższenie zbyt małej subwencyi dla ruskiej szkoły muzycznej we Lwowie.

P. dr. Kozłowski poparł wywody p. Steinwendera co do wpływów Secesyi na jednolity kierunek studyów i przygotowanie do zawodu artystycznego. Często wykształcenie wstępne jest jednostajne, a mianowicie zaniedbuje się często nauki rysunków, a działy historyczne jak historya sztuki i historya archeologii oraz znajomość poszczególnych stylów, nie są dostatecznie uwzględnione. Mówca powitał z uznaniem zapowiedź przedłożenia ustawy o ochronie pomników i gorąco poparł rezolucyę p. Diamanda co do subwencyi dla Muzeum sztuk pięknych we Lwowie. Następnie wyraził dr. Kozłowski ubolewanie z powodu, że suma przeznaczona dla Galicyi na cele popierania sztuk pięknych i utrzymania pomników historycznych jest zbyt mała, co sprawozdawca wprawdzie stwierdził bez podania jednak środków zaradczych.

Mówca wskazał, że w Krakowie od przeszło lat 100 za pomocą środków prywatnych bardzo wiele czyni się dla utrzymania pomników sztuki. Jeżeli to miasto porównuja z Norymbergą, jest to zasługą reprezentacyi miasta i powszechnej ofiarności, ale jest także obowiązkiem Rządu więcej niż dotychczas pomocy nieść temu miastu. Mówca domaga się dalej wstawienia subwencyi na restauracyę kościoła w Żółkwi i synagogi w Narolu, odznaczającej się starożytnymi freskami. Przy restauracyi pomników sztuki należałoby gorliwie szanować ich charakter i zatrzymać jednolitość stylu.

W głosowaniu odrzucono, stosownie do wniosku referenta p. Kramarza, rezolucyę p. Wolfa, który domagał się utworzenia niemieckiej Akademii sztuk pięknych w Pradze.

P. Wolf zgłosił rezolucyę tę jako wotum mniejszości.

Poczem komisya uchwaliwszy rezolucyę, wzywającą Rząd, aby do przyszłego budżetu wstawił milion koron na cele sztuk pięknych, przeszła do obrad nad etatem „Służba portowa".

P. Sylvester wskazał na to, że układ subwencyjny z Towarzystwem „Dalmacya" z powodu oporu kompetentnych czynników nie został przedłożony parlamentowi i że później zawarto układ administracyjny, przyznając Towarzystwu roczną subwencyę 1,200.000 koron na lat 14. Subwencya ta nie pozostaje w żadnym stosunku do działalności Towarzystwa, które też po krótkim czasie nie mogło swym zobowiązaniom zadosyć uczynić.

Mowca wyraził nadzieję, że cała ta sprawa będzie wkrótce omówiona na tajnem posiedzeniu komisyi budżetowej, aby członkowie komisyi dowiedzieli się o okolicznościach, które towarzyszyły przyjściu tej ustawy do skutku.

Po przemowach p. Kolischera i Ploja, udzielał P. Minister handlu wyjaśnień o szeregu poruszonych spraw i oświadczył, że umowa z Towarzystwem „Dalmacya" i „Raguza" została zawarta w październiku 1907, a więc jeszcze przez jego poprzednika na stanowisku Ministra. P. Minister nie ma nic przeciw żądaniu urządzenia tajnego posiedzenia komisyi budżetowej dla omówienia tej sprawy, gdyż pragnie poznać stanowisko członków komisyi.

Wspomniany etat komisya uchwaliła.

Budowa dróg wodnych.

P. Kolischer przyznał, że kraje alpejskie na budowie kolei alpejskich źle wyszły, ponieważ koleje te nie przyczyniły się do polepszenia stosunków ekonomicznych w krajach południowych. Przez budowę kolei alpejskich nie osiągnięto tego, co zamierzono, t. j. dobrego, racyonalnego połączenia z Adryą. Przyczyna tkwi w tem, że koleje alpejskie źle preliminowano i budowano, tak, iż problem połączenia Austryi z Adryą nie został rozwiązany. Polemizując z wywodami p. Steinwendera zaznaczył mowca, iż w krótkim czasie zdarza się już drugi wypadek, że wy-

---

47)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE

Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

CZĘŚĆ DRUGA.

RAJ UTRACONY.

(1836—1838).

I.

(Ciąg dalszy).

Przed rozstaniem ofiarował Krasiński ukochanej swej na pamiątkę czarną siatkową sakiewkę, którą przesłał, czy wręczył, z następującym listem:

„Ile razy sięgniesz do tej czarnej siateczki, by dać grosz biednemu, wspomnij na mnie, bo ja także biedny, ja takżem żebrał: Tyś mi niegdyś jałmużnę sercu rzuciła!

W tej chwili mrok już pada, ledwo mogę dostrzedz liter, które piszę, a patrzę w stronę Twoją, w niebo za górami.[1] Gwiazdka tam wschodzi i kocham ją, bo niby przyszła od Ciebie.

Leniwo mułem mętne cichną życia fale
I na nurtach potoku wszędzie słychać żale.
Z tyłu śpią bladym zmierzchem przypruszone tonie,
Z przodu niebo w oddali krwawą łuną płonie
A z stron obu pływamy tak zimno i ciemno,
Że każdy płynąc woła: „przekleństwo nademną".

Wśród takiego życia bądź mi ty błogosławiona, coś jedynym ty mi była aniołem. O, wspomnij o mnie, ile razy dasz grosz ubogiemu".[2])

I rozstali się, nie wiedząc, iż tym razem istotnie rozstali się i pożegnali na zawsze. Nie mieli pewności tego, albowiem Krasiński w ostatniej chwili zostawił wszystko w zawieszeniu. Zamiast — jak to przyrzekł ojcu — tak pokierować sprawą, żeby rzecz skończyła się sama przez się „prozaicznie, naturalnie, spokojnie", i żeby pani Joanna, wsparta na jego ręce, „sama doszła do punktu pożegnania, sama go pożegnała", on, zachowując względem niej „wszystkie kształty przyjaźni, wszystkie ostrożności czułości", posunął się w swej delikatności tak daleko, że naprawdę nic nie powiedział stanowczego. Wprawdzie tem samem „nie zranił ani jej dumy, ani jej serca", ale odjechał z niczem, nie zakończywszy sprawy, a co ważniejsza, nie dotrzymawszy solennego przyrzeczenia, danego ojcu.

Ztąd, gdy 6 czerwca stanął w Opinogórze, a generał, nie zwlekając, zapytał go po przywitaniu, czy jest już po stanowczem zerwaniu z panią Bobrową, i gdy na tak postawione pytanie musiał, nie chcąc skłamać, dać odpowiedź odmowną, spotkał się zaraz pierwszego dnia „z płaczem i rozkazem", ażeby niezwłocznie naprawił swój błąd, i to, czego nie zrobił w Salzbrunn, zrobił teraz. Podobne postawienie kwestyi, zupełnie kategoryczne ze strony generała, musiało wywołać szereg bardzo przykrych scen pomiędzy ojcem a synem; w miarę bowiem, jak pierwszy nastawał, drugi „odmawiał statecznie". Oczywiście, iż w takich warunkach Krasiński miał ciężkie życie w Opinogórze. Przedewszystkiem widział, iż „znacznie wypadł z łask ojca", a jednocześnie wyrzucał sobie, iż w niczem nie odpowiedział jego myślom, „choć myśli te — przyznawał — dobremi i słusznemi były", i że zamiast wdzięcznością odpłacać za dobroć, tylko mu „niektóremi czynnościami swemi" stale zakrwawiał ojcowskie serce. „Iluż razy na dzień — pisał do Sołtana — spojrzeniem lub słowem nieznaczącem ojciec mi objawia, żem jego nadzieje zniszczył i że oba samotni jesteśmy na ziemi".

Ażeby tego rodzaju spojrzeń i słów nieznaczących o ile możności uniknąć, spędzał poeta wieczory przeważnie u siebie, w swoim pokoju, sam jeden. „Świeca gdzieś za parawanem tleje, myśli moje snują się bez końca, ale nieskończonością goryczy, smutku i wstrętu". Życie takie nie mogło nie być przykrem, zwłaszcza dla Zygmunta, który sobie doskonale umiał zdawać sprawę, że postępowaniem swem „zabija" ojca....

Tak upłynęły trzy tygodnie. Z nadejściem czwartego, hrabia Wincenty, przekonawszy się, że nic na synu wymódz nie może, postanowił, nie zważając na jego błagania i zaklęcia, chwycić się radykalnego środka. W tej myśli, nie widząc na razie innego sposobu zakończenia sprawy, sam się udał na Wołyń, do Zabajec. Tam rozmówił się osobiście z panią Bobrową i przedstawiwszy jej jak rzeczy stoją, uzyskał od niej samej „poparcie w nacisku", jaki wywierał na syna. Powróciwszy do domu, przywiózł poecie „kilka słów od niej, drżącą ręką pisanych", w których mówiła, że *musiała* zgodzić się na to, by ostatni raz list ten do niego napisać, bo tak, jak on nie mógł przystać, tak ona nie mogła nie przystać.

Co się działo w duszy Krasińskiego przez czas, kiedy ojciec jego bawił na Wołyniu? Jakie myśli przesuwały mu się przez głowę, kiedy sobie wyobraził spotkanie generała z Joanną i scenę, jaka się rozegrać pomiędzy nimi musiała, nim przyszło do skreślenia drżącą ręką owych „kilku słów pożegnania *na zawsze?*" O tem niema śladu w jego listach. Bądź co bądź, był to niezmiernie „posępny widnokrąg" w jego życiu, widnokrąg, którego myśli i trosk nie opisał nawet Sołtanowi. Zaznaczył tylko — w liście z dnia 20 lipca — że te dwa miesiące zostawiły mu w umyśle wrażenie całego roku: „tyle odmiennych położeń i stanowisk doznałem".

Na domiar złego, ojciec mając w ręku, czarno na białem, oficyalne zrzeczenie się ze strony pani Bobrowej wszelkich praw do Zygmunta, zaczął go znów swatać i namawiać, żeby się żenił, stawiając za przykład Danielewicza, który się właśnie zakochać zdążył w pannie Krzyżanowskiej i myślał, ożeniwszy się, osiąść na gospodarstwie. Autor „Irydiona" atoli „wzdrygał się na samą myśl o małżeństwie, jak gdyby nastąpił na łuskę węża". Wiedział, „że wskrzeszać umarłych jest szalonym zamiarem; a śmierć udać za życie, trupa rzucić komuś do boku, zamiast ciała pełnego krwi i ducha, to obrzydliwa rzecz". Zatraciwszy już znaczenie słowa *kobieta*, od chwili, kiedy mu „świeżość młodości" stała się obcą, żadnych sobie co do przyszłości swej nie robił iluzyj, przekonany, że cokolwiek mu się jeszcze zdarzyć może w życiu, będzie formą tylko, nie treścią, fałszem nie prawdą, „liberyą, włożoną mu na barki, a nie własną szatą, musem, a nie wolnością, męką a nie pokojem"; dlatego, jak się wyraził, sam wyraz *swaty* brzmiał w jego uszach na podobieństwo innego, mianowicie *pogrzeb*. „Stałem się uosobioną troską i tęsknotą", skarżył się w jednym z listów z tego czasu, a ta możność spowiadania się przed przyjaciółmi, w listach do nich, była najzbawienniejszym upustem dla jego trosk i rozpaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Krajobraz Salzbrunn.

[2]) List ten jest bez daty, ale prof. Kallenbach słusznie go odnosi do maja r. 1838, do spotkania poety z kochanką w Salzbrunn.

dano ustawę, co do której skutków nie było wiadomości, mianowicie ustawę o podatku cukrowym i ustawę o budowie dróg wodnych. Jeżeli się jednakże od ludności żąda poszanowania władzy, należy ustawy raz uchwalone w rzeczywistości też wykonać.

Mowca wskazał dalej na zniżenie kosztów przewozu drogami wodnemi i zaznaczył, że jeżeli Austrya ma być państwem przemysłowem, zdolnem do zatrudnienia robotników i do wydatnej produkcyi rolniczej, należy w Austryi stworzyć sposobność do pracy. Między Wiedniem a Krakowem jest tyle sposobności do rozwinięcia sił gospodarczych, znajduje się tyle objektów produkcyi, które dla Państwa mogą być wyzyskane. W kwestyi budowy dróg wodnych nie powinno się stawać na stanowisku sklepikarza. Galicyjscy posłowie zasłużyliby na potępienie, gdyby sprawę tę traktowali ze stanowiska obrony jakichś interesów. Idzie tu wyłącznie o to, ażeby wielkie tereny, leżące między Krakowem a Wiedniem otrzymały przemysł i rolnictwo, stojące na wysokości nowoczesnej, albo też o to, czy Austrya ma pozostać państwem feudalnem.

Przemówienie P. Ministra handlu.

P. Ministerr handlu Fiedler wywodzi, że z zadań, postanowionych przez ustawę o budowie dróg wodnych na razie tylko małą część podjęto. Na podstawie tej ustawy rozpoczęto przedewszystkiem regulacyę i kanalizacyę Łaby. Mimo, iż roboty przygotowawcze dla regulacyi i kanalizacyi Łaby rozpoczęto już w r. 1884, można było dopiero w r. 1907 przystąpić do właściwej pracy, po uchwaleniu udziału Wydziału krajowego w kosztach w r. 1905. Suma, która na regulacyę i kanalizacyę Łaby jest do dyspozycyi, będzie w r. 1912 wyczerpana, przyczem tylko znacznie mniejsza część pracy będzie przeprowadzona, tak, iż na większą część robót trzeba będzie domagać się nowych środków.

Następnie podjęto roboty około kanalizacyi Wełtawy w Pradze, a projekty dla kanału Dunaj-Odra i dla galicyjskiej linii Odra-Wisła są wykończone. Dla kanalizacyi Wełtawy od Pragi do ujścia Tazawy generalne projekty wykończono. Co do kanału z Przerowa do Pardubic wdrożono roboty przedwstępne. W sprawie innych w ustawie przytoczonych budowli nie wydano jeszcze zarządzeń. Należy odpowiedzieć na pytanie, co ma się dalej stać ze sprawą dróg wodnych.

W chwili wydania ustawy o drogach wodnych nie było prócz ogólnego projektu regulacyi i kanalizacyi Łaby żadnego porządnego projektu. Co do potrzebnych środków wówczas nie przedstawiano sobie żadnego jasnego obrazu.

P. Minister przytacza w przybliżeniu potrzebne koszta wszystkich w ustawie wymienionych budowli i będących z niemi w związku regulacyi rzek. Przeprowadzenie ustawy w całej rozciągłości i wyliczonych tam robót, byłoby przedsiębiorstwem o kolosalnych rozmiarach. Gdyby Rząd pracę podjął bez pytania parlamentu, gdy ogólne koszta budowli jeszcze nie są znane, parlament mógłby się znaleźć w sytuacyi przymusowej po wyczerpaniu uchwalonych na razie w ustawie o drogach wodnych niedostatecznych kredytów i musiałby dla raz rozpoczętych budowli bez swobody postępowania dalsze kredyty uchwalać. Należałoby też w r. 1912 ponownie zwrócić się do Sejmów. Tych trudności nie należy przeoczać. Z drugiej strony jednakże P. Minister handlu nie może wobec istnienia ważnej ustawy stanąć po stronie tych posłów, którzy chcieliby zaniechać budowy dróg wodnych. Byłoby to wtedy tylko możliwe, gdyby Izba uchwaliła wniosek zmiany ustawy z r. 1901. Ponieważ ustawa istnieje, dla Rządu tem bardziej istnieje obowiązek dyrektywy, że na podstawie ustawy pewne prace zostały rozpoczęte i pewne sumy już wydane. Jest jednakże koniecznem przeprowadzenie ustawy, skierowanie jej na właściwą drogę i dlatego należy ustanowić porządek, w jakim projektowane w ustawie roboty muszą być przeprowadzone.

P. Minister sądzi, że co do tego musi być decydującym stan przedwstępnych robót technicznych, ekonomiczne znaczenie odnośnych przedsiębiorstw i możliwość dostarczenia potrzebnych kredytów. Stosownie do tego, musi być w pierwszym rzędzie ukończona regulacya i kanalizacya Łaby, którą już rozpoczęto. Tak samo musi być podjęta budowa kanału Dunaj-Odra-Wisła i kanalizacya Wełtawy dalej prowadzona. Dopiero po ukończeniu tych prac, albo przynajmniej jeżeli te prace w znacznej mierze postąpią, przyjdzie pod rozwagę dalsza regulacya Wełtawy; budowa kanału Przerów-Pardubice i wtedy nowe roboty będą mogły być przeprowadzone. Wszystko to jednakże pod warunkiem zgody parlamentu, skoro ekspertyza, odbywająca się obecnie nad projektem kanału Dunaj-Odra-Wisła ukończy swe prace. Należy zwołać przyboczną Radą wodną, ażeby dała swe votum. Dopiero na tej podstawie Ministerstwo, jeżeli Izba przyjmie zaproponowane przez referenta rezolucye, przyjdzie z przedłożeniem do Izby. Potrzebne sumy przekraczają uchwalony kredyt w takich rozmiarach, że Izba musi dać rządowi pewność, iż musi te roboty podjąć.

Dyskusya.

P. Diamand wyraził zdziwienie, że wobec istnienia tak ważnej ustawy, jest wogóle taka dyskusya możliwą. Czemu przeciwnicy budowy kanałów nie mają odwagi wystąpić jawnie z wnioskiem o unieważnienie ustawy? Argumentacya przeciwników kanałów jest pełna sprzeczności. Prawdziwa przyczyna tkwi w zamiarach politycznych pewnej tylko grupy agrarnej. Do przeciwników kanałów nie należą wszyscy agraryusze. Koło polskie, które w większej części złożone jest ze zdecydowanych agraryuszów, oświadcza się za budową kanałów, stawiając wielkie interesy kraju ponad interesy lokalne.

Mowca polemizował następnie z wywodami p. Steinwendera i oświadczył, że kanały w wysokim stopniu przyczynią się do podniesienia przemysłu w Austryi, a tylko Austrya przemysłowo rozwinięta zapewni także rolnikom rozwój. Jest błędna rachuba P. Ministra handlu, że koszta regulacyi rzek wstawia na konto budowy kanałów.

Dalej oświadczył mowca, że jest także pod względem prawniczym niemożliwą rzeczą, w kwestyi przeprowadzenia uchwalonej ustawy brać pod rozwagę psychiczne usposobienie w czasie uchwalania. Jest to postępowanie rewolucyjne.

W końcu oświadczył mowca, że nie zrzeknie się żądania budowy kanału San-Dniestr.

Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński, wskazał, że sprawa budowy dróg wodnych, przytoczonych w § 1 ustawy z 11 czerwca 1901, została przez tę ustawę ostatecznie rozwiązana, a to tem bardziej, że budowie nie stoją na przeszkodzie żadne, ani techniczne, ani finansowe, nie dające się przezwyciężyć trudności. Mowca ubolewa, że budowa do dziś nie została rozpoczęta, mimo, iż w § 6 wspomnianej ustawy zawarte jest wyraźne postanowienie, iż budowa najpóźniej w r. 1904 ma być zaczęta. Było dosyć czasu — słowa dr. Głąbińskiego — ażeby do tego terminu plany były w najmniejszych szczegółach wypracowane i budowa rozpoczęta. Że tak się nie stało, winno temu wedle mowcy kilka sprzeciwiających się ustawie czynników, którym idzie o to, by ustawa nie doszła do skutku na drodze kompromisu, została pod nic nieznaczącym pozorem udaremniona. Mówią, że ten, czy ów P. Minister był przeciwnikiem dróg wodnych. Co do tego — mówi dr. Głąbiński — pozwolę sobie na skromną uwagę, że Ministrowi nie wolno być przeciwnikiem obowiązującej ustawy, a jeżeli nim jest, to nie wolno mu złożyć przysięgi i nie wolno mu być Ministrem. Mowca nie może więc zgodzić się na takie wyjaśnienie, inaczej musiałby żądać, aby odnośny P. Minister został pociągnięty do odpowiedzialności. Zwłoka w wykonaniu ustawy z r. 1901 tem przykrzejsze wywoła wrażenie, że ustawa doszła do skutku w drodze kompromisu między stronnictwami i część tego kompromisu w sprawie budowy kolei alpejskich została już spełniona. Byłoby wogóle prejudykatem na przyszłość w życiu politycznem w Austryi, gdyby parlament ściérpiał, ażeby obowiązująca ustawa podlegała jeszcze zbadaniu ze strony organów wykonawczych. Obliczenia rentowności dróg wodnych dają dowód, że dla finansów Państwa nie przedstawiałyby żadnych niebezpieczeństw. Oprócz tego jednakże musi mowca stwierdzić, że dróg wodnych nie buduje się w celach finansowych, ażeby przyniosły resztę, tylko wogóle w interesach gospodarczych, które także w tym wypadku odgrywają wybitną rolę. Niewdając się w szczegóły, mowca przykłada największą wagę do połączenia Dunaju z Wisłą, a więc do rozpoczęcia budowy kanału od Dunaju do Odry i Wisły.

Dr. Głąbiński zakończył przemowę wniesieniem odpowiedniej rezolucyi.

Pp. Steinwender i Morsey polemizując z wywodami p. dr. Głąbińskiego, uderzali na to, że w ustawie o drogach wodnych nie idzie o materyalny, tylko wyłącznie o formalny kompromis. Drogi wodne nie powinny być budowane za każdą cenę, tylko należy naprzód stwierdzić warunki ich rentowności.

P. Schmid oświadczył się w interesie miasta Wiednia za niezwłocznem rozpoczęciem budowy kanału Dunaj-Odra.

P. D'Elvert zastrzegł się, że tylko pod tym warunkiem głosować będzie za wnioskami referenta, jeżeli wybuduje się także odgałęzienie kanału do Berna.

P. Malik protestował przeciw budowie kanałów, wskazując na wrogie stanowisko korporacyj rolniczych wobec budowy kanałów.

Uchwały.

W głosowaniu uchwalono następujące rezolucye p. Mastalki: Wzywa się Rząd, ażeby po ukończeniu ekspertyzy zażądał w drodze konstytucyjnej, w celu energicznego rozpoczęcia robót około kanałów, w pierwotnie przyjętych rozmiarach, potrzebnego kredytu na wykonanie uchwalonych ustawą z 11 czerwca 1901 dróg wodnych.

Druga rezolucya odnosi się do projektu regulacyi i kanalizacyi Łaby i Wełtawy.

W dalszej rezolucyi wzywa wnioskodawca Rząd, aby ekspozyturę Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Pradze powiększył zapomocą dodania nowych sił technicznych i aby ekspozytury zamienił na samodzielne nowe Dyrekcye.

Uchwalono dalej rezolucyę p. dr. Głąbińskiego: Wzywa się Rząd, ażeby budowa linii kanałowej Dunaj-Odra-Wisła (Wiedeń-Bogumin-Kraków) z kredytów pozostałych do dyspozycyi została z obu punktów końcowych i z odpowiedniego punktu na Morawach jak najrychlej rozpoczęta.

Rezolucye pp. Mastalki i dr. Głąbińskiego uchwalono 21 głosami przeciw 6, przyczem na żądanie p. Malika stwierdzono stosunek głosów.

Na wniosek p. Morseya odstąpiono szereg wniosków i petycyj Rządowi do uwzględnienia.

Uchwalono także ustawę finansową na rok 1908.

Zamknięcie obrad.

Wybrano p. Steinwendera generalnym referentem budżetu w Izbie.

Na tem zakończyła komisya budżetowa w zupełności swe obrady nad budżetem na r. 1908.

---

36)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

XIII.

— To pan, kochany przyjacielu! Jakże jestem szczęśliwa, że pana widzę!

Ubrana w lekką muślinową suknię z pół krótkimi rękawami, z wyciętym u przodu stanikiem, Gilletta de Biésy powstała z kanapki i szła przez swój jasny i zalotny salonik, z wyciągniętemi do gościa rękami. W wesołem słońcu wiosennem była podobna do ładnego czerwcowego kwiatu paryskiego, szacownego, delikatnego, eleganckiego i wątłego kwiatka, który ma w sobie coś z ptaszka, z klejnotu i kryształu.

Le Hertier zadrżał na jej widok. Mgła oczy mu przysłoniła. Opanował się, uśmiechnął, usiadł obok niej, jak dwa miesiące temu i głosem lekko drżącym rozpoczął rozmowę.

Byłaż zadowolona ze swojej podróży? A on, czy już wrócił zupełnie do zdrowia? Wyglądała ładniej, niż kiedykolwiek. On już jest zupełnie taki sam jak dawniej, ani śladu choroby nie zostało. Czy myślała o nim czasami? A on, czy nie zapomniał o jej istnieniu?

Pod lekką melodyą słów banalnych, Le Hertier czuł, że w nim wre burza namiętności; kochał ją, kochał więcej jeszcze niż myślał; nie potrafi żyć bez niej. Za chwilę umrze u jej stóp, jeżeli mu się wymknie. Ale nie śmiał rozpocząć rozmowy na drażliwy temat.

A przecież, domyślał się także u młodej kobiety wzruszenia, które przejawiało się w przymuszonym nieco śmiechu, w sposobie, w jaki unikała jego spojrzenia. Zapewne czekała, aby on mówić zaczął. Ale on się obawiał! Gardło mu się zaciskało. Wstyd mu było tego i zapanował nad sobą. Trzeba się odważyć. Przy końcu jednego frazesu śmiech zabrzmiał i urwał się nagle. Na ulicy zadzwonił tramway i przejechał. Nastała chwila milczenia. Wtedy, zbierając się na odwagę, wzmacniając głos, z zaciśniętemi kurczowo pięściami, z oczami sztywnie w jeden punkt wpatrzonemi, Le Hertier rzekł:

— Domyśla się pani, że mam pani uczynić jedno wielkie wyznanie. Zdawało mi się, że pani mi na to pozwala?

Ośmielił się rzucić okiem w jej stronę. Była bardzo blada. Usta jej poruszały się nie wydając głosu. Wreszcie wyrzekła:

— Pozwalam panu.

— Nie obrazi się pani, nawet w takim razie, gdy przez niezręczność nie potrafię wyrazić tak, jakbym tego pragnął, uczuć, które serce mi przepełniają?

— Ze strony pana nic mnie obrazić nie zdoła.

Przesunął ręką po czole. Oddechu mu brakowało, tak był niespokojny. Na chwilę przymknął oczy. A potem rzekł:

— Jestem przerażająco wzruszony... Domyśla się pani, nieprawdaż, co mam powiedzieć?... Przypomina sobie pani moją bytność tutaj, przed dwoma miesiącami... Niechaj mi pani dopomoże, niech pani ma litość nademną!

Ona cicho szepnęła:

— Przypominam sobie. Być może, iż się czegoś domyślam. Pozwalam panu mówić...

W głowie mu się zakręciło z radości. Jeżeli pozwala mu, aby mówił, jeżeli się nie wymawia. a więc chyba przystaje?... Głosem urywanym, w krótkich wyrazach, ze spuszczonemi powiekami, powiedział jej wszystko: że kochał ją namiętnie, szalenie, całą duszą, że oprócz niej żadna kobieta nie istnieje dla niego na całym świecie, że miała w swoich rękach całe szczęście i wszystkie nadzieje jego życia... Znała go. Wiedziała, jakim on był. Nie wypadało mu nic więcej dodawać. Niestety! młodość jego minęła od dawna i może śmiesznością jest mówić o miłości, gdy się ma siwe włosy. Ale on nie mógł już milczeć dłużej. Nadto cierpiał, nadto kochał. Tajemnica go dławiła. Musiała go wysłuchać. Podda się jej wyrokowi, jakimby on nie był...

Znowu zapadło milczenie. Oczy ich obojga, spuszczone do ziemi, podniosły się jednocześnie i spojrzeli na siebie. Oblicze Gilletty było woskowo blade. Kąciki ust drżały, jak gdyby miała płakać. Oblicze jej było podobne do twarzyczki zmartwionego dziecka. I na widok tego wzruszenia, Le Hertier czuł, że on sam jeszcze bardziej jest wzruszony. Ale ona uczyniła wysiłek, uśmiechnęła się nawet blado i rzekła bardzo łagodnie:

— Mój przyjacielu, od lat czterech, byłeś pan moim przewodnikiem w każdej sprawie, w każdej okoliczności mego życia. Pan mnie zrobiłeś tem, czem jestem obecnie. Panu wszystko zawdzięczam. Mam do pana większe zaufanie niż do siebie samej. Chcę tego czego pan chce. Niech się stanie według woli pana.

I pozostała nieruchoma, z czołem pochylonem ku niemu. Instynktownym ruchem chciał ją pochwycić w objęcia. Ale był zdziwiony wyrazem jej twarzy. Była jak znieczulona, z przymkniętemi oczami, jak umarła. Nie tak sobie wyobrażał ową wymarzoną chwilę. Powściągnął się.

— Gilletto — rzekł głosem bez dźwięku — nie śmiem rozumieć, słowa twoje mają tak cudowne znaczenie, że mi się wydaje, iż śnię.... ale wyraz twojej twarzy tak mało im odpowiada, że obawiam się straszliwej pomyłki....

Oczy młodej kobiety otwarły się. Widział, że pojmuje jego rozpacz, że odczuwa głęboką litość. Bąknęła:

— Wyznanie pana wzruszyło mnie więcej niż mogę powiedzieć. Ale dobrze pan się domyślił. Będę należeć do pana, ponieważ pan sobie życzy, abym była twoją.

A gdy on się nie ruszał, nie mogąc jeszcze uwierzyć swemu szczęściu, przyszła usiąść obok niego na małej kanapce i jasną główkę złożyła na jego ramieniu. Delikatna woń jej włosów go upoiła. Objął ją namiętnym uściskiem. I szepnął wiecznie to samo pytanie:

— A więc mnie kochasz?

Nie odpowiedziała, przytulona do niego. Gładząc delikatnie ręką jej włosy, zapytał znowu:

— Gilletto, przebacz mi. W głowie mi się zawraca. Powiedz mi, czy naprawdę mnie kochasz?

Ciągle pochylona na jego ramię, odpowiedziała:

— Jakżebym nie miała pana kochać, ja, która panu zawdzięczam wszystko co dobrego w życiu mnie spotkało, pana, który od lat czterech odgrywasz dla mnie rolę opatrzności! Byłabym niewdzięczną, gdybym pana nie kochała!

Głucha rozpacz ścisnęła serce Le Hertiera. Odsunął się, gwałtownie prawie podnosząc młodą kobietę.

— Zaklinam panią, abyś była ze mną całkiem szczerą. Nie chodzi tu ani o przyjaźń, ani o wdzięczność. Byłbym ostatnim z nędzników, gdybym spekulował na podobne uczuciach. Niech pani spojrzy w siebie. Nie mogę wymagać, aby pani czuła dla mnie tę samą, olbrzymią miłość, którą mam dla ciebie; ale czy myślisz, że będziesz mogła mnie pokochać?

Spojrzała na niego z wyrazem serdecznej wymówki:

— Do czego te subtelności? Obraża mnie pan. Jakąż byłabym kobietą, gdybym panu odpowiedziała tak, jak to uczyniłam, nie mając dla pana żadnego uczucia w sercu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Czy można wejść, gnura? Przychodzę po koronki w imieniu p. Józefa Zafferana...

Drzwi otwarły się na ścieżaj. Oczom przybyłej ukazała się obszerna izba, o ścianach bielonych, ozdobionych tylko w górze arabeskami. Wielki krucyfiks, malowany, zwieszał się po nad małem łóżkiem, którego spodnie deski, pokryte cienkim materacem, zaledwie odstawały od ziemi; łóżko prawdziwie zakonne. Sześć wysokich krzeseł, z oparciem prostopadłem, z drzewa, i dwa kufry rzeźbione dopełniały umeblowania, datującego się niewątpliwie z czasów Ferdynanda Aragońskiego. Pokój ten, mający przynajmniej pięć metrów wysokości, nie miał żadnego innego wyjścia prócz na schody, nie było też widać żadnej innej komunikacyi, ani drugiej izby; kominka także nie było, a wobec tego zagadka materyalnego i fizycznego istnienia Agatuzzy pozostawała na pozór nierozstrzygniętą.

Rozglądnąwszy się jednak bliżej, można było dostrzedz w kącie pokoju mały stoliczek, a na nim koszyk; w koszyku zaś figi indyjskie i rodzynki. W serwecie nadto dwa bocheneczki chleba wielkości dwu pomarańcz, oraz tak zw. *alcaraza*, t. j. naczynie dla konserwowania wody świeżej, przez wystawienie jej na przewiew powietrza w nocy! Tajemnica tedy sposobu odżywiania się Agatuzzy była wyjaśniona, a sposób ten nie był wcale wyjątkowym. Połowa ubogich Palermitanek karmi się tylko chlebem i owocami; połowa zamożniejszych nie spożywa nigdy mięsa. Agatuzza więc żyła tak, jak żyje większość jej rodaczek.

Stojąc w milczeniu, czekała, nie podając wcale krzesła, na to, co jej powie przybyła. Niewiasty porozumiewają się jednak łatwo między sobą, a żona owego ciekawego Francuza postarała się tak sprawą zamówienia koronek pokierować, że wynikła ztąd potrzeba długich z Agatuzzą stosunków. Po tygodniu Francuska zyskała tyle, że mogła zasiąść obok pracującej koronkarki i zdobyć nawet tajniki jej myśli.

I okazało się, że nie było to wcale rzeczą nadzwyczajną, iż Agatuzza mogła bez znudzenia pędzić życie samotne w swej wielkiej, pustej izbie, bez słonecznego światła. Izba ta była dla niej bardziej ludna, bogatsza w ozdoby i przepych, niż jakikolwiek pałac magnacki. Wyobraźnia jej sprowadzała tu i w ruch chaotyczny wprawiała całą starożytność i średniowiecze, mytologię grecką i chrześciańskie podania, czarodziejki i czarowników, bohaterów i świętych. Wybornie umiała przynajmniej czterysta opowieści, z których żaden najdrobniejszy szczegół nie znikał z jej cudownej pamięci. A miały one dla niej tem silniejszy urok, że wierzyła w ich prawdziwość równie silnie, jak w artykuły *Credo*. Zdolność wierzenia rozwija się widocznie, podobnie jak inne zdolności ludzkie, przez ćwiczenie i dziedziczną tradycyę. U prostaczków, zwłaszcza we Włoszech, łączy się z wierzeniami religijnemi, wskutek bardziej rozbudzonej, a często wybujałej wyobraźni, mnóstwo dziwacznych nieco przesądów, które godzą się nawet z wrodzonym u nich sprytem i rozsądkiem. Ani sprytu, ani rozsądku Agatuzzy nie brakło bynajmniej, a opowiadania jej w barwnem narzeczu sycylijskiem, mieszaniny włoskiego z arabskim, pełne życia, nagłych zwrotów i siły, w których od czasu do czasu myśl głębsza błyskawicą zajaśniała, były pełne wdzięku i prawdziwie poetyckiego polotu. Mówiła z cicha, nie podnosząc głowy, pochylona ze zwyczaju nad swym koronkarskim warsztatem; zdawała się czytać sama w sobie. Tego, co opowiadała, nauczyła się od matki, która z kolei powzięła to od swojej i tak dalej w górę, Bóg wie, jak daleko sięgała ta ustna tradycya. Gdyby Agatuzza umiała czytać i nauczyła się tego z książki, być może, nie przykładałaby do tego wiary; ale opowieści owe czerpała ona z tak dobrego źródła, że na myśl nawet jej nie przychodziło podawać je w wątpliwość. Była nawet przekonana, że widziała to na własne oczy, co opowiadała i mówiła o tem, jako o rzeczach nieco dawnych, starych, lecz bezwzględnie pewnych.

Piękne baśni, opowiadane przez Agatuzzę, zdają się pochodzić z Indyj. Wszak Indye to źródło całej poezyi ludowej, całej mitologii starożytnego i nowożytnego świata. Lecz legendy owe, zaczerpnięte z ksiąg Veda przebyły tyle przeobrażeń, że wreszcie stały się nie do rozpoznania. Każda odrośl wielkiej familii, zmieniając charakter pod wpływem rozmaitych klimatów i stosunków, śród których wyrzuciła ją fala wędrówki, nadawała tym legendom nową, odmienną barwę.

Baśni narodów Północy są smutne i ponure. U Grenlandczyków np. poezya zdaje się być echem burzy. Zasady i pojęcia moralne są tam zawsze podawane w formie groźnej. To samo powtarza się u narodów skandynawskich; u nich gniew mocarzy sroży się nieustannie. Jeśli szatani i czarownicy ulegają, to jedynie pod przemocą bogów straszliwych i barbarzyńskich.

W krajach środkowej Europy, Germanii, Galii, w Bretanii wyobraźnia staje się łagodniejszą. Kobieta odgrywa w podaniach ważną rolę. Widzimy też tkliwe księżniczki, kochanki rozżalone, którym służą i pociechę przynoszą opiekuńczy geniusze. Cudowność rozwesela tu ducha; damy i rycerze, smoki i wróżki zdają się żyć tylko dla sławy i miłości.

W Hiszpanii i we Włoszech, baśni o wróżkach zachowują tę pogodną cechę; lecz w Sycylii zawierają jeszcze inne żywioły, noszą piętno mytologii greckiej, a przypominają niektóre katolickie legendy. Wróżki, zwane *fati*, mają wszystkie znamię Przeznaczenia; czarodziejami, lub raczej osobami, które odgrywają ich rolę, są to po większej części święci lub doktorowie Kościoła. Rzecz jednak dziwna, że w tych wszystkich baśniach, pośród świętych, otoczonych aureolą cudowności, odźwierny niebieski, Piotr święty, przedstawiony jest zawsze w świetle najmniej sympatycznem. Obok niego występuje zawsze domniemana jego macocha, jako typ sknerstwa i samolubstwa. Pobożna Agatuzza, która uważałaby sobie za grzech ciężki nie dolać oliwy do lampki przed Madonną lub spożyć przed południem kawałek figi indyjskiej w dzień postu, bez zająknienia opowiadała następującą historyę:

„Święty Piotr żył na ziemi zawsze w zgodzie ze swoją macochą; nie było między nimi nieporozumień żadnych; to też z wielką przykrością dowiedział się, że została potępiona. Jednakże w życiu jej był jeden, jedyny, wprawdzie drobny, ale był dobry uczynek: pewnego dnia dała ubogiemu jedną cebulę z zewnętrzną łodygą. Na prośbę i za wstawieniem św. Piotra wysłany był anioł, by ją wyzwolił z czeluści piekielnych. Lecz w miarę jak wydobywał ją z płomieni, dusze jej towarzyszek dotychczasowych czepiały się jej nóg w nadziei, że wraz z nią wydostaną się z piekła. Trzeba zaś wiedzieć, że anioł nie mogąc dotykać duszy jeszcze nie oczyszczonej, podawał jej, jak się podaje żerdź tonącemu, ową łodygę cebuli, która jej zbawienie miała wyjednać. Była zatem uwieszona na tej słabiuchnej roślinie. Na swoje nieszczęście, powodowana wrodzonem samolubstwem poruszała się ciągle, gwałtownie, aby zepchnąć z siebie i odtrącić owe duszyczki, które jej nóg się czepiały. Łodyga cebuli urwała się i samolubna macocha spadła już na wieczność w ogień piekielny, albowiem nie miała już ani jednego dobrego uczynku, który mógłby ją ztamtąd wyzwolić“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa na odbytem wczoraj posiedzeniu, po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości protokołu z poprzedniego zgromadzenia i wysłuchaniu sprawozdania ze spraw bieżących, uchwaliła odmówić prośbie dr. Błażejowskiego o użycie muru budującego się gmachu Izby w celach budowlanych, przyznała krajowemu Związkowi turystycznemu zasiłek 1000 koron na urządzenie wycieczki urzędników ministeryalnych do Galicyi wschodniej, a Akademii handlowej zasiłek w kwocie 450 koron na cele urządzenia kursów uzupełniających dla majstrów.

Z kolei na posady sędziów obywatelskich przy sądzie krajowym we Lwowie zaproponowała Izba z grona pracodawców pp.: Henryka Baczewskiego, Władysława Ciechulskiego, Adama Kulkę (starszego), Maurycego Jonasza, Hermana Heinbacha, Hermana Rubla i Marka Weinreba; z grona pracujących: M. H. Reicha, L. Ludmera, G. Steigelfesta. Na urząd sędziego obywatelskiego przy sądzie obwodowym w Kołomyi zaproponowała następnie Izba pp. N. Büschla, Z. Gugela i Eust. Turzańskiego.

W dalszym ciągu oświadczyła się Izba za połączeniem telefonicznem z Czechami i Węgrami, z tem, by do sieci tej włączono i większe miasta prowincyonalne w Czechach i na Węgrzech, jak Liberzec, Pilzno, Zatec, Miskolcz, Koszyce i t. d. W końcu posiedzenia jawnego wydała Izba opinię w sprawie założenia publicznych zbiorników na ropę w Borysławiu w myśl życzenia Wydziału krajowego. Na posiedzeniu poufnem omówiono kilka spraw w sprawie wydania koncesyj na prywatne agencye.

OSTATNIA POCZTA.

* P. Prezydent Ministrów br. Beck przyjął wczoraj, w obecności P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego, oraz P. Ministra Galicyi Abrahamowicza, Prezydyum Koła polskiego, złożone z Prezesa dr. Głąbińskiego i wiceprezesów Dzieduszyckiego, Stwiertni i Stapińskiego. Przedmiotem konferencyi była sytuacya polityczna w ogólności i kilka ważnych galicyjskich spraw krajowych. W ciągu konferencyi Prezydyum Koła wyraziło zapatrywanie, że Koło polskie zamierza swój stosunek do Rządu i do innych w nim reprezentowanych stronnictw, jak dawniej i nadal utrzymać i nie dążyć też do żadnej zmiany dotychczasowego systemu w polityce wewnętrznej.

= Najj. Pan udzielał wczoraj znów ogólnych posłuchań, po prawie dwumiesięcznej przerwie; Monarcha przyjął między innymi prezydyum centralnego Komitetu dla pochodu jubileuszowego.

Po ogólnych audyencyach przyjął Najj. Pan P. Ministra Pradego na osobnem posłuchaniu.

= W Sejmie węgierskim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya generalna nad budżetem.

Prezydent zawiadomił Izbę, że p. Hoitsy wręczył mu wniosek, podpisany przez 150 posłów, aby budżet na rok 1908 traktowano jako sprawę nagłą. Prezydent stwierdził obecność wszystkich podpisanych, między którymi byli też ministrowie.

W myśl regulaminu odbędzie się dziś głosowanie nad tym wnioskiem.

Jak słychać, mają być na razie ustanowione posiedzenia ośmiogodzinne.

= *Local Anzeiger* donosi, że sekretarz stanu dla kolonij Dernburg rozpoczął pięciomiesięczną podróż informacyjną po niemieckich i angielskich koloniach w Afryce południowej.

= Przyjęcie posłów Muleja Hafida w Berlinie dotąd nie odbyło się. Posłowie doręczyli kanclerzowi pismo, które do południa — w tym bowiem czasie miało się odbyć ich przyjęcie — nie było jeszcze przetłumaczone. Z tego powodu przyjęcie delegacyi opóźniło się.

= Przy uzupełniającym wyborze w Dundee wybrany został Winston Churchill 7079 głosami przeciw unioniście Baxterowi, który otrzymał 4070 głosów. Socyalista Stuart otrzymał 4014 głosów.

Pisma liberalne nazywają ten wynik nietylko osobistem zwycięstwem, lecz także zwycięstwem wolnego handlu.

= Do Belgradu przybył szwagier księcia czarnogórskiego, Gordaszewicz, b. prefekt Antivari, który uciekł z Czarnogóry z powodu oskarżenia go w znanej sprawie zamachu z bombami. Uciekli również dwaj kuzyni księcia, bracia Petrowicze (jeden b. prezez Rady państwowej, drugi b. prezes Skupczyny), ponieważ ich również oskarżono o czyny anarchistyczne.

= Jak donoszą z Rabbat, 7000 żołnierzy pod wodzą Ben Bagdadisa, mimo wszelkich zabiegów sułtana Abdul Azisa, wyruszyło do Fezu, aby przejść na stronę Muleja Hafida. Wiadomość ta wywołała wielką radość wśród Marokkańczyków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu niem. Związku narodowego jednomyślnie oświadczono, że Związek solidaryzuje się zupełnie z deklaracyą P. Ministra oświaty, złożoną w komisyi budżetowej i pochwala stanowisko P. Ministra. Słuszne życzenia profesorów szkół wyższych co do swobody nauki i badań Związek, jak również wszyscy posłowie niemiecko-postępowi, będą energicznie popierali. Nikomu nie uda się wywołać rozdźwięku między profesorami a posłami niemiecko-wolnomyślnymi.

Wiedeń, 12 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia P. Prezydent Ministrów bar. Beck przedstawił nowozamianowanego P. Ministra rodaka niemieckiego, Pradego.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyj Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad nagłością wniosku hr. Kolowrata o podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej.

P. Freundlich (soc. dem.) zarzucił Rządowi, że w pierwszym roku istnienia parlamentu ludowego nic dla ludu nie uczynił. Obecny wniosek nagły dowodzi, że stronnictwa rządowe uważają podwyższenie kontyngentu rekrutów za rzecz najważniejszą. Lud pragnie innych przedłożeń, mianowicie ustawy narodowościowej, a w pierwszym rzędzie ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Socyalni demokraci z różnych powodów muszą głosować przeciw nagłości i *meritum* wniosku.

Następnie mowca szczegółowo krytykował organizacyę obrony krajowej.

Wiedeń, 12 maja. Socyalni demokraci wnieśli interpelacyę w sprawie zawieszenia wykładów prof. Wahrmunda. Zapytują oni, co Rząd uczyni, aby ochronić autonomię Uniwersytetów i wolność nauki przed pogróżkami i intrygami stronnictw klerykalnych.

Wiedeń, 12 maja. Dziś obradowała komisya regulaminowa. Na posiedzenie przybyli prawie wszyscy członkowie komisyi.

Przewodniczący dr. Fuchs wskazał na konieczność rewizyi regulaminu, poczem rozwinęła się dyskusya, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni.

Większość przychyliła się do wniosku pp. Pernerstorfera (soc. dem.) i Redlicha (niem. post.), aby dla wniosku p. Chiarego co do pomnożenia liczby członków Prezydyum ustanowić referenta, który ma jak najrychlej zdać sprawę, co jednak nie ma przesądzać sprawy dalszego i jak najszybszego traktowania innych wniosków, przedłożonych komisyi.

Sprawozdawcą dla wniosku p. Chiarego ustanowiono dr. Steinwendera. Zda on sprawę już dziś o godz. 5 po południu.

Kraków, 12 maja. *(Tel. pryw.).* Bawi tu Henryk Sienkiewicz. Z powodu stanu swego zdrowia zasięgał rady laryngologa prof. Pieniążka. Lekarz zarządził, aby Sienkiewicz nie opuszczał mieszkania. Wobec tego niewiadomo jeszcze, czy Sienkiewicz będzie mógł osobiście stanąć na rozprawę w procesie, wytoczonym mu przez akademików ruskich, który rozpocznie się 18 b. m. w Wiedniu. Na wszelki wypadek upoważnił Sienkiewicz swego obrońcę dr. Rosenblatta, aby zażądał przeprowadzenia rozprawy w nieobecności oskarżonego.

Kraków, 12 maja. *(Tel. pryw.).* P. Minister oświaty zezwolił na systemizowanie posady drugiego inspektora szkolnego okręgowego dla okręgu m. Krakowa od 1 lipca b. r.

Kraków, 12 maja. *(Tel. pryw.).* Do mieszkania pp. Maruszkiewiczów, osób starszych, przy ul. Krowoderskiej, przyszli d. 9 b. m. o godz. 11 przed południem dwaj młodzi ludzie i przedstawiszy się jako wysłannicy frakcyi bojowej socyalistycznej partyi w Warszawie, zażądali 120 kor. na cele partyi. P. Maruszkiewicz przerażony oświadczył, że zawiadomi o tem swego znajomego i zasiągnie jego rady. Na to zagrozili mu rewolwerem i żądali bezzwłocznej wypłaty. P. Maruszkiewicz prosił, aby przyszli po pieniądze o godz. 3 po południu i w istocie o tej porze pieniądze im wręczył. Jako pokwitowanie zostawili małą karteczkę, opatrzoną w pieczęć z napisem „frakcya bojowa socyalistycznej partyi warszawskiej“, w środku pieczęci widnieje browning i trupia główka.

Policya wyśledziła i aresztowała jednego z napastników; nazywa się on Anastazy Sieragowski, liczy lat 23, jest czeladnikiem tapicerskim, rodem z Warszawy, jest on dezerterem z batalionu pionierów w Odessie. W Krakowie mieszka od $1\frac{1}{2}$ roku. Spólnik jego, Henryk Pieprzak, lat 19, kelner, zdołał uciec do Warszawy.

Wiedeń, 12 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie, Władysławowi Kłapkowskiemu, tytuł radcy szkolnego.

Wiedeń, 12 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty nadał klasom I. do V. ruskiego liceum żeńskiego, utrzymywanego przez ruski Instytut dla dziewcząt w Przemyślu, prawo publiczności na rok szkolny 1907/8.

Poznań, 12 maja. *(Tel. pryw).* Donoszą tu, że w Dornburg, w Księstwie Anhaltskiem, miał się odbyć d. 24 b. m. wiec polski, zwołany przez komitet berliński. Policya doniosła komitetowi, że według nowej ustawy obrady toczyć się muszą po niemiecku. Jest to pierwszy zakaz na podstawie § 7 ust. o Stowarzyszeniach.

Londyn, 12 maja. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o założeniu dwu nowych Uniwersytetów w Irlandyi.

Szanghai, 12 maja. Z Mukdenu donoszą, że nastąpić ma zaciągnięcie pożyczki angielskiej w sumie 20 milionów taelów do celów reorganizacyi administracyi w Mandżuryi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 12 maja. *(Tel. pryw.).* Na Pawiaku wybuchła głodówka więźniów politycznych w czterech oddziałach męskich i w żeńskim.

Kijów, 12 maja. *(Tel. pryw.).* Wykryto tu szereg przestępstw popełnionych przez naczelnika wydziału śledczego Asłanowa i jednego z agentów.

Petersburg, 12 maja. *(Tel. pryw.).* W obradach nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości zabrał głos p. Parczewski i podniósł, że usunięcie Polaków od sądownictwa jest przyczyną złego funkcyonowania sądów. Mowę jego oklaskiwała cała opozycya.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 maja 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. A. Męciński z Dukli, hr. J. Czesnowski z Podola rossyjskiego, H. Karczewski z Morańcy, J. Schlichteisen z Żółkwi, W. Leszczyński z Zabłotcy, hr. K. Dębicki z Jaworowa, J. Rozwadowski z Hłatkiego, K. Zaleski z Podola ros.

Hotel Krakowski.

P. J. Jaworski z Wojniłowa.

Hotel Imperial.

PP. Z. Pietruski z Przeworska, J. Madejski z Parchacz.

Hotel Victoria.

PP. D. Kuciej z Leniny wielkiej, K. Horitza z Krosna.

Hotel Europejski.

PP. D. Hryniewska z Zakopanego, M. Boros z Zolnej.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 maja

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	100	—	105	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	30	95	—
„ kra. $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	60	95	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	[illegible]
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 maja 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97·60	97·80
styczeń-lipiec	97·45	97·65
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·20	99·40
kwiecień-październik	99·20	99·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·50	154·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	220·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·50	266·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	262·50	266·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·10	290·10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·05	116·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·50	97·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·45	115·45
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	461·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	119·85	120·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·80	97·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·80	97·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 300 zł. 5 pr.	119·90	120·90
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·85	97·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·25	115·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·65	93·85
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·85	145·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·—	193·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189·—	193·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·45	101·45
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·—	95·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106·75	112·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·25	188·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·85	96·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·—	284·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·50	273·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·20	95·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·20	23·20
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	455·—	465·—
Clary 40 zł. m. k.	150·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·50	68·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·25	54·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·50	29·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	232·—	242·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	120·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	297·90	298·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3290·—	3300·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	629·50	630·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	741·75	742·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	579·—	582·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	99·—	103·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·10	434·10
„ Austro-węg. 1400 kor.	1725·—	1735·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	537·—	538·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237·50	238·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5275·—	5300·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	554·—	567·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1023·—	1026·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	713·25	714·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	544·—	554·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	648·75	649·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2610·—	2634·—
Schodnicy 500 kor.	467·—	473·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·—	408·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	279·—	282·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·50
Paryż za 100 franków	95·60	95·75
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·67^1/_2$	$117·87^1/_2$
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·52	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·72^1/_2$	$117·92^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Rubla	$2·51^1/_4$	$2·51^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2917/7 (4) (4210 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 czerwca 1908 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacya realności połowy lwh. 158 ks. gr. gm. kat. Piaski wielkie, składającej się z gruntów, budynku mieszkalnego, stajni i stodoły.

Połowa nieruchomości powyższej oceniona jest na 759 kor. 10 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę 506 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, 1 maja 1908.

L. cz. E. 74/7 (18) (4140 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jędrzeja Żebrackiego zastąpionego przez dr. Sterkowicza, adwokata w Nowym Sączu odbędzie się dnia 24 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105, w Nowym Sączu licytacya przymusowa połowy z 1/6 części dóbr tabularnych Zawada lwh. 160 objętych Maryi z Pawlikowskich Żebrackiej własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Część nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5857 kor. 28 hal., przynależności zaś na 222 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 26 kwietnia 1908.

L. cz. E. 123/8 (4) (4159 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jędrzefa Głogowskiego odbędzie się dnia 27 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1 5 części realności lwh. 97 gm. kat. Sokołów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 15 kwietnia 1908.

L. cz. E. III. 3650/7 (10) (4168 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. II., odbędzie się licytacya realności pod lk. 607 A. 2/4 obj. lwh. 552/II. ks. gr. dla gm. m. Lwowa pod l. 8 ul. Kotlarskiej, tudzież 1 4 i 4/9 z 3/4 czyli razem 7/12 części realności pod lk. 766 2/4 obj. lwh. 701/II. tejże ks. przy ul. Słonecznej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a mianowicie realność pod lk. 607 A. 2/4 na 103.777 kor. 97 hal., a jej przynależności na 3049 kor. 40 hal.,

zaś 1/4 i 4/9 z 3/4 czyli 7/12 części realności pod lk. 766 2/4 na 40601 kor. 28 hal., a jej przynależności na 607 kor. 02 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności pod lk. 607 A. 2/4 53.413 kor. 68 hal., zaś 7/12 części pod lkons. 766 2/4 na 20.604 kor. 15 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinaah urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1908.

L. cz. E. 95/7 (21) (4106 3—3)

Zobowiązana małol. Walerya Horodyska w Kadłubiskach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, dział ubezpieczeń na życie tegoż Towarzystwa, zastąpionego przez adwokata dra Zygmunta Piotrowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 30 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya dóbr Nowosiółka Kadłubiska, w powiecie buczackim położonych, objętych wyk. hip. 141 ks. gr. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i martwego oraz zbóż, opisanymi w protokole z 15 lutego 1908 E. 95/7 (16).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 171000 kor., przynależności zaś na 7994 kor.

Najniższa cena wynosi 119.329 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31 marca 1908.

L. 48.995 (4165 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w wadowickim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910 i 1911 odbędzie się 27 maja 1908 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawić się mającego wynoszą: za 5835 $m.^3$ szutru 49.436 kor. 95 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 4 maja 1908.

L. cz. E 131/8 (7) (4156 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konkursowej Berla Bergera zastąpionej przez adw. dra Mantla w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 1 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3 niżej wymienionego sądu licytacya realności objętych lwh. 1162 i 1163 ks. gr. gm. Zadnieszówka pierwsza z nich składająca się z parc. gr. 410/4, na której stoi budynek drewniany i 2 otwarte szopy na skład desek, druga składająca się z pb. 344 i pgr. 1352/5, na których stoi dom murowany blachą kryty, mieszczący 2 pokoje, kuchnię, sklep, sionki i werandę, tudzież szopa drewniana.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność objęta lwh. 1162 na 2113 kor., zaś realność objęta lwh. 1163 na 7873 kor.

Najniższa cena ciała tab. lwh. 1162 wynosi 1408 kor., a ciała tab. lwh. 1163 wynosi 5248 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 4 kwietnia 1908.

L. cz. E. 2092/7 (5) (4193 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Laufera i Wasyla Kostyka w Bołszowcach odbędzie się dnia 2 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya: a) całej realności lwh. 210 ks. gr. gm. kat. Hanowce; b) całej realności lwh. 14 ks. gr. gm. kat. Hanowce; c) połowy realności lwh. 326 ks. gr. gm. kat. Hanowce; d) 1/4 części realności lwh. 274 ks. gr. gm. kat. Hanowce; e) 16/108 części realności lwh. 31 ks. gr. gminy kat. Popławniki; f) 16/108 części realności lwh. 191 tejże samej księgi gruntowej wraz z przynależytościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 130 kor., ad b) 400 kor., ad c) 1300 kor., ad d) 250 kor., ad e) 462 kor. 40 hal., ad f) 183 kor. 84 hal., przynależności zaś ad c) na 18 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 86 kor. 66 hal., ad b) 266 kor. 66 hal., ad c) 878 kor. 66 hal., ad e) 308 kor. 26 hal., ad f) 122 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. E. 76 8 (4155 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konk. Berla Bergera zastąpionej przez adwokata dra Mantla w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 27. maja o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 8/16 części realności obj. lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Podwołoczyska pod l. kons. 309 i 310 położonej, składającej się z parc. bud. 309, na której stoi dom z hałamucu budowany o 7 ubikacyach, oraz z parc. bud. 226, 227, 228, 229, na których stoi również dom bubudowany o 9 ubikacyach i 4 sionkach.

8/16 części nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 1053 kor. 90 hal. (tysiąc pięćdziesiąt trzy kor. 90 halerzy).

Najniższa cena wynosi 527 kor. (pięćsetdwadzieścia siedm kor.), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, 4 kwietnia 1908.

L. cz. E. 2111/7 (5) (4240)

Edykt.

Dnia 16 czerwca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Szczercu odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 253 gminy Łany i połowy realności objętej lwh. 1396 tejże gminy wraz z przynależnościami, składającemi się z połowy domu mieszkalnego.

Nieruchomość objęta lwh. 253 gm. Łany wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 200 kor., połowa lwh. 1396 na 50 kor., przynależność zaś tejże na 25 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 253 kwotę 133 kor. 33 hal., zaś co do połowy lwh. 1396 kwotę 33 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które rownocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. E. 3256/7 (10) (4242 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Weber & Comp. w Uster odbędzie się dnia 12 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya, a to:

a) 1/2 realności obj. lwh. 25 ks. gr. gm. Karłów ocenionej na 4591 kor. 15 hal., a składającej się z pblk. 48 obszaru 3 ary 60 m^2, na której stoi dom mieszkalny, stodoła, kosznica, studnia i młyn benzynowy pg. lk. 335 ogród obszaru 2 ary 30 m^2 pg. lk. 336 ogród obszaru 7 arów 91 m^2 pg. lk. 337/1 rola obszaru 46 arów 72 m^2 pg. lk. 587/2 (rola) obszaru 25 ar. 90 m^2.

Najniższa cena wynosi 3060 koron 76 hal.

b) 1/2 realności obj. lwh. 27 gm. Karłów ocenionej na 1017 kor. 37 hal., a składającej się z pg. lk. 1378 (rola) obszaru 30 ar. 21 m^2 pg. lk. 1379 (łąka) obszaru 1 ar 62 m^2 pg. lk. 2377 (rola) obszaru 11 ar. 98 m^2 pg. 2378 łąka obszaru 32 ary 66 m^2, pgr. lk. 2653 (rola) obszaru 36 ar. 51 m^2 pgr. lk. 2698 rola obszaru 12 ar. 34 m^2.

Najniższa cena wynosi 678 kor. 24 hal.

c) cała realność obj. lwh. 26 gm. Karłów ocenionej na 647 kor. 50 hal., a składającej się z pgr. lk. 337/2 obszaru 25 ar. 90 m^2.

Najniższa cena wynosi 431 kor. 66 hal.

d) cała realność obj. lwh. 1030 gm. Karłów ocenionej po potrąceniu intabulowanego w poz. 1, 2, k. C. dożywocia ocenionego na 300 kor., na 4276 kor. 7 hal., a składającej się z pg. lk. 374 (ogród), na której stoi dom mieszkalny, szopa pgr. lk. 376/1 (rola) obszaru 22 ar. 95 m^2 pg. lk. 376/2 łąka obszaru 15 ar. 3 m^2 pg. lk. 945 łąka obszaru 2 ar. 30 m^2 pg. 946 (rola) obszaru 28 ar. 81 m^2 pg. lk. 1135/1 (rola) obszaru 25 ar. 18 m^2 pg. lk. 1136/2 rola obszaru 6 ar. 29 m^2 pg. lk. 1147 29 (łąka) obszaru 2 ar. 34 m^2, pgr. lk. 1549 rola obszaru 26 ar. 29 m^2.

Najniższa oferta wynosi 2850 kor. 70 hal.

e) cała realność obj. lwh. 853 gm. Uście ocenionej na 441 kor. 92 hal., a składającej się z pg. lk. 919 (rola) obszaru 27 ar. 62 m^2.

Najniższa cena wynosi 294 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, 28 kwietnia 1908.

L. cz. E. X. 1457/7 (7) (4226)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Stanisławowie, zastąpionego przez dr. Jana Mandyczewskiego, adwokata w Stanisławowie, odbędzie się dnia 29 maja 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23, przy ulicy Kraszewskiego, licytacya realności lwh. 99 Stanisławów, przy ul. Wołczynieckiej, inaczej „Naczelną" zwanej, składającej się z parc. bud. 1103/2 i gr. 1083 powierzchni 1931 $m.^2$ (1 $m.^2$ po 6 wzgl. 10 kor.) z domem frontowym jedno-piątrowym murowanym (Nr. orj. 137/30), domem parterowym murowanym w podwórzu (Nr. orj. 1143/32), budynkami gospodarczymi i parkanem, ocenionej na 28.498 kor. 75 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 14.249 kor. 37 hal., pożej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 30 marca 1908.

L. cz. E. 365/8 (5) (4243)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Czudcu, zastąpionego przez adwokata dra Reicha w Rzeszowie odbędzie się dnia 1 lipca 1908 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya dwóch domów mieszkalnych, stodoły z wozownią, piwnicy i gruntów, należących do realności lwh. 231 Siedliska wraz przynależytościami, składającemi się z 2 krów, 1 byczka i 1 świnki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6160 kor., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 4373 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 28 kwietnia 1908.

L. cz. E. 3955/7 (3) (4231)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 czerwca 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya: I. realności lwh. 359 gm. Doliniany i II. 23 120 części realności lwh. 112 i 12/60 części realności lwh. 260 gm. Doliniany Iwana Moroza własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na I. 1600 kor.. II. 481 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 1066 kor. 67 hal., ad II. 320 kor. 67 hal., poniżej tej ceny. sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 2 marca 1908.

L. cz. E. 1293/7 (6) (4253)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Leiby Tunn z Kanczugi odbędzie się dnia 9 czerwca 1908 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze sala rozpraw karnych, licytacya realności 1/2 lwh. 88, 1/2 lwh. 273, 1/2 lwh. 151 i 1/2 lwh. 299 gm. Pruchnik miasto.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3115 kor., przynależności zaś na 1700 kor.

Najniższa cena wynosi 2926 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 2 maja 1908.

L. cz. E. 311/8 (5) (4239)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Eisiga Zippera z Pruchnika, odbędzie się dnia 9 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze sala rozpraw karnych, licytacya realności lwh. 634, 1/4 części realności lwh. 380 i 1/2 realności lwh. 823 gm. Rokietnica objętych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2336 kor. 19 hal., przynależności zaś na 1750 kor.

Najniższa cena wynosi 2724 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 30 kwietnia 1908.

L. cz. E. 370/8 (5) (4238)

Na żądanie Schajny Goldmanna z Pruchnika odbędzie się dnia 16 czerwca 1908 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym biurze, sala rozpraw karnych, licytacya realności lwh. 714 gm. Rokietnica.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3025 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 2083 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. E. 448/8 (5) (4237)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Meilecha Goldmanna z Pruchnika odbędzie się dnia 25 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze, sala rozpraw karnych, licytacya 2/3 części realności lwh. 58 gm. Rzeplin.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1201 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 940 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. E. 331/8 (5) (4236)

Na żądanie Sary Taubenfeld z Pruchnika odbędzie się dnia 11 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze sala rozpraw karnych, licytacya 5/24 części realności lwh. 201 gm. Kramarzówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 690 kor. 20 hal., przynależności zaś na 47 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 492 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 17 kwietnia 1908.

Ч. сп. Е. 337/8 (4) (4157)

Едикт лїцитацийний.

На жадане Повітового Товариства кредитового, стовариšеня зареєстрованого з обмеженою порукою в Старім Самборі відбуде ся дня 10 червня 1908 о год. 11 перед полуднем в суді тутейшім в бюрі Нр. 3 переторг реальности ч. вик. гіп. 205 кн. гр. Тершів.

Недвижимість виставлена на переторг єсть оцінена на 9045 кор. 50 сот.

Найнизша ціна виносить 6031 кор., понизше тої ціни переторг не прийде до скутку.

Условія примусового переторгу, котрі рівночасно ся затверджує і відносячі ся до тої недвижимости документи (витяг табулярний, витяг катастральний, протокол оціненя і т. д.) може кождий маючий замір купленя переглянути підчас годин урядових в суді тутейшім в бюрі ч. 3.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.

Старий Самбір, дня 23 цьвітня 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (1) (4176 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku R. Bornstein zarejestrowanej pod firmą R. Bornstein (Róża Bornstein jako właścicielka firmy, handel mebli) w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Łucyliana Kmicikiewicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dra Mozesa Lichtbacha, adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 22 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 16 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do 20 czerwca 1908 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 25 czerwca 1908 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 9 maja 1908.

Konkursa.

L. 7242/pr. (4218 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady inspektora weterynaryjnego przy galicyjskiem Namiestnictwie w VIII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 czerwca 1908.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania, opatrzone w przepisane dowody, w powyższym terminie konkursowym i w zwykłej drodze służbowej do Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 maja 1908.

LW. 44.452 (4134 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1908/9 dwa stypendya każde w rocznej kwocie dwóch tysięcy (2000) koron.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy w kraju z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też Akademii sztuk pięknych i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami Państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub, że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan, Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy są już w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyum, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem Zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wnosienia podań ustanawia się najdalej do 30 czerwca r. b. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu lub urodzenia wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwo szkolne, szczególnie z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki, i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 5 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 118/8 (1) (4254)

Edykt.

Przeciw Łukaszowi Pulakowi poprzednio w Żarówce zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Wawrzyńca Pulaka pozew o przepisanie prawa własności 1 7 części realności lwh. 26 i 1 14 części realności lwh. 27 ks. gr. gm. Żarówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 7 maja 1908 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Łukasza Pulaka, ustanawia się pana Sylwestra Richtera, adwokata w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Łukasza Pulaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 18 kwietnia 1908.

L. cz. C. II. 149/8 (1) (4252)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Kolano wniosła do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku Emilia Bujniakowa z Pańczugi pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 13 maja 1908 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Kolano, ustanawia się p. dra Zborowskiego, adwokata w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kolano w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. Prez. 119 20/8 (4110 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia, że w tus. depozycie znajdują się przeszło 30-letnie depozyta, do podjęcia których nie zgłosił się żaden właściciel.

Te depozyta są następujące:

1. W sprawie spadkowej po śp. Janie Kosińskim w Budzanowie dnia 22 marca 1875 zmarłym gotówka 27 kor. 12 hal.

2. W sprawie spadkowej po śp. Anieli z Trzcińskich 1 śl. Bandura 2 śl. Kosińskiej w Budzanowie dnia 7 kwietnia 1875 zmarłej gotówka 52 kor. 84 hal.

3. W sprawie spadkowej po śp. księdzu Dymitrze Głowackim w Łaskowcach dnia 14 czerwca 1877 zmarłym gotówka 39 koron 56 hal.

Wszystkich interesowanych wzywa się, aby w przeciągu roku,. sześciu tygodni i 3 dni licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosili się w tutejszym sądzie i wykazali swoje pretensye, ponieważ po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu powyższa gotówka jako nie podjęta przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Budzanów, dnia 28 kwietnia 1908.

L. cz. C. IV. 124/8 (2) (4241)

Niewiadomy z miejsca pobytu Michał Leniuchewicz w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Szczercu przeciw temuż i tow. o zniesienie współwłasności realności lwh. 333 gm. kat. Łany objętej, ma być doręczona uchwała z dnia 7 kwietnia 1904 l. cz. C. IV. 124/8 (1), którą wyznaczono audyencyę na dzień 10 czerwca 1908 o godz. 8 rano w powyszym sądzie, biuro Nr. 2.

Ponieważ sądowi niewiadomo, gdzie powyż wymieniony przebywa, ustanowia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana Maksymiliana Reinera, c. k. notaryusza w Szczercu.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 22 kwietnia 1908.

L. 60.822/VI. c.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. maja 1908.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Przemyślany	Słowita gm. i ob. dw. (4 zagr.);
	Złoczów	Mitulin (3 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Wołoszczyzna (2 zagr.):
	Borszczów	Bilcze złote (3 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Iwanie puste (1 zagr.);
	Czortków	Czortków stary (1 zagr.);
	Jarosław	Surochów ob. dw. (1 zagr.);
	Kraków	Kraków (1 zagr.);
	Krosno	Długie ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Worochta (1 zagr.);
	Tarnopol	Dołżanka (1 zagr.), Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Żółkiew	Rekliniec ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Gródek	Zuszyce ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Pobereże (1 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Ostrowczyk ob. dw. (1 zagr.), Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wągliłowa	Borszczów	Oleksińce gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Brzesko	Brzesko (1 zagr.), Jasień (12 zagr.);
	Czortków	Ułaszkowce (2 zagr.);
	Kosów	Kobaki (3 zagr.);
	Rawa ruska	Nowosiółki kard. gm. i ob. dw. (6 zagr.);
	Rudki	Zagórze (4 zagr.);
	Zaleszczyki	Nyrków (7 zagr.);
Pomór świń	Brzesko	Okocim ob. dw. (1 zagr.), Zakliczyn (1 zagr.);
	Horodenka	Jasienów ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków (6 zagr.), Jabłonów (23 zagr.);
	Kałusz	Landestreu (1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (1 zagr.), Wierzbołowce (1 zagr.);
	Skałat	Mazurówka ob. dw. (1 zagr.);
	Śniatyn	Wołczkowce (1 zagr.), Załucze (1 zagr.);
Otręt u koni	Jarosław	Piwoda (1 zagr.);
Cholera drobiu	Czortków	Byczkowce (6 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko	Charzewice (1 zagr.), Zakrzów (1 zagr.);
	Cieszanów	Oleszyce gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Jarosław	Jarosław (1 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcierz (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 10. maja 1908.

L. cz. C. II. 111/8 (1) (4232)

Edykt.

Przeciw małoletnim Eugeniuszowi, Maryi, Januarii, Stefanii i Władysławowi Koczanowiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Aleksandra Koczanowicza i Maryę z Kisielewskich Koczanowiczową pozew o wykreślenie z karty B. dóbr tabularnych Korzenna lwh. 173 ograniczenia prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 maja 1908 o godz. 10 i pół rano.

Celem strzeżenia praw małoletnich Eugeniusza, Maryi, Januarii, Stefanii i Władysława Koczanowiczów ustanawia się pana adw. dr. M. Schmala w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 25 kwietnia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 46/8 Stow. II. p. 52 (3242)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Izdebnik.

Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Izdebniku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: Izdebnik 8 grudnia 1907 roku.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie produktów rolniczych wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Czas trwania Spółki jest nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Jakób Rayski proboszcz w Izdebniku przewodniczący zarządu, Marcin Książkiewicz zastępca przewodniczącego, Aleksander Bochenek sekretarz, Walenty Głowacz i Karol Frosztęga członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) Firmę spółki przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowaną podpisuje własnoręcznie dwóch którychkolwiek członków zarządu.

Ogłoszenia następują na tablicy umieszczonej dla ogłoszeń Spółki przed jej lokalem.

Udziały członków: Jeden udział wynosi dwie (2) korony, a każdy członek musi mieć przynajmniej jeden udział w spółce.

Odpowiedzialność członków Spółki jest ograniczona do dziesięciokrotnej kwoty deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 31 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 21 marca 1908.

L. cz. Firm. 72/8 Sp. II. 161 (3488)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożeczek w Podegrodziu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, w dniu 15 marca 1908 odbytem, wybrani zostali ponownie Zygmunt Brandys zastępcą przełożonego zarządu, zaś Jakób Konstanty, Wojciech Migacz i Wojciech Łatka członkami zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 kwietnia 1908.

G. Zl. Firm. 205 Rg. A. I. 55 (3457)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register Abt. A.

Sitz der Firma: Lemberg, 3. Maigasse 11.

Firmawortlaut: „B. M. Neuwelt.“

Zweigniederlassung in Wien I., Kärntnerstrasse 33 der in Lemberg mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Betriebsgegenstand: Modistengewerbe.

Datum der Eintragung: 6 März 1908.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, den 6 März 1908.

L. cz. Firm. 181/8 (3172)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V., w Rzeszowie jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Gaci“, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki, odbytem w dniu 2 marca 1908 wybrano w miejsce dotychczasowego zastępcy przełożonego zarządu Jana Cyrana, członka zarządu ks. Marcina Sanokowskiego, kanonika w Gaci, zastępcą przełożonego zarządu, zaś w miejsce tego ostatniego, Jana Bembna, rolnika z Gaci, członkiem zarządu.

Rzeszów, dnia 21 marca 1908.

Ч. сп. Firm. 306 Stow. III. 75 (3162)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Реклинець.

Фірма звучить: Спілка ощадности і пожичок, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: Отець Юлян Дуцко, Дмитер Хваліботa і Олекса Гнатів.

Члени дирекциї вибрані: Теодор Поморейко, учитель з Реклиньця і повтірно Дмитер Хваліботa і Олекса Гнатів.

День впису: 21 марця 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 21 марця 1908.

Ч. сп. Firm. 243 Stow. III. 54 (3164)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских:

Осідок стоваришеня: Цеблів.

Фірма звучить: Спілка ощадности і пожичок в Цеблові, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

З заряду виступили: Матвій Кулик, Ілія Борак і Ілія Ґерус, настоятель заряду.

В їх місце вибрані: Матвій Коваль, рільник в Цеблові і на ново Матвій Кулик і Ілія Борак. Настоятелем заряду вибраний Пилип Коваль, дотеперішний заступник настоятеля, а в його місце заступником настоятеля вибраний Матвій Кулик.

День впису: 21 марця 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 21 марця 1908.

Ч. спр. Firm. 78/8 Stow. I. 352 (3282)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Модрич.

Фірма звучить: Спілка ощадности і пожичок в Модричи, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: В наслідок перенесеня ся поза округ спілки, виступив член заряду Николай Білас.

2. Члени дирекциї вибрані: На відбувших ся на дни 22 червня 1907 р. вибраний членом заряду Деметрій Лех, син Івана, господар з Модрича.

Дата впису: 5 марця 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ V.

Самбір, 29 лютого 1908.

Ч. спр. Firm. 55/8 (3096)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Волчківці.

Фірма звучить: Товариство кредитово-торговельне „Власна поміч“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Волчківцях.

Дата статуту: 29 січня 1908.

Предмет підприємства:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займати ся перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажею витворів своїх членів;

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем;

д) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Управа: Василь Тимчук Івана, господар в Волчківцях, яко справник, Іван Гудзюк Василя, господар в Волчківцях, яко касиер, Михайло Чорнявскій, господар в Волчківцях, яко книговодець.

Підпис фірми: (П. Ф.) є важний, коли при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня: річного звіту, рахункового замкненя і білянсу наступить виложенєм тогож до перегляду в льокали стоваришеня в речинци на вісім (8) днів перед загальними зборами. Оповіщеня скликаня загальних зборів і виложеня до перегляду річного звіту, рахунків і білянсу доконує ся по мисли § 46 статута, та буде підписуване в сей спосіб, що при фірмі стоваришеня положить свої підписи голова, зглядно заступник голови Надзираючої Ради і секретар зглядно двох членів управи, відповідно до сего, котрий з сих орґанів стоваришеня скликує загальні збори. Всякі инші оповіщеня і завідомленя до членів стоваришеня виходять від управи, будуть підписувані способом поданим в § 32 сего статута, та будуть поміщувані на призначеній на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня, або в одній з львівских часописей, яку означить Надзираюча Рада (§ 44 ст.).

Уділ членів виносить 10 кор., кождий член стоваришеня може мати більше уділів, число уділів є необмежене.

Відвічальність до 4-разової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 18 лютого 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Коломия, дня 18 лютого 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 1/8 (2) (4179 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Banku komercyalnego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 weksli:

a) Przemyśl, den 24 Jänner 1906, für kor. 140, am 1 Mai 1906 zahlen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen hundert vierzig, den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Juda Schimmel in Przemyśl, Jacob Schimmel mp., angenommen Juda Schimmel mp., na odwrotnej stronie Jacob Schimmel mp.;

b) Przemyśl, den 1 Februar 1906. Für K. 700. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an die Ordre eigene die Summe von Kronen siebenhundert, den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht, Herrn Juda Schimmel und Lea Schimmel in Przemyśl, Jacob Schimmel mp., angenommen Juda Schimmel mp., Lea Schimmel mp., na odwrotnej stronie Jacob Schimmel mp.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksle te tut. sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za amortyzowane zostaną uznane.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 stycznia 1908.

L. cz. T. 10/8 (2) (4180 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Markusa Zuckera w Rzeszowie, cesyonaryusza firmy „Klagsbald & Honigwachs“ w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez tę firmę zagubionych 5 weksli:

1. wekslu z daty Rzeszów, 17 maja 1907 na kwotę 1500 kor. opiewającego, przez firmę Klagsbald & Honigwachs na własne zlecenie wystawionego, a przez Rafaela Gutwirtha akceptowanego, płatnego w Przemyślu;

2. wekslu z daty Rzeszów, 8 czerwca 1907, płatnego 8 grudnia 1907 na kwotę 690 kor. 25 hal. opiewającego, przez firmę

Klagsbald & Honigwachs na własne zlecenie wystawionego, a przez Rafaela Gutwirtha akceptowanego, płatnego w Przemyślu;

3. weksla z daty Rzeszów, 15 sierpnia 1907, płatnego 15 lutego 1908, na 1500 kor. opiewającego, przez firmę Klagsbald & Honigwachs na własne zlecenie wystawionego, a przez Rafaela Gutwirtha akceptowanego, płatnego w Przemyślu;

4. weksla z daty Rzeszów, 20 sierpnia 1907 za 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego, na 690 kor. 40 hal., opiewającego, przez firmę Klagsbald & Honigwachs na własne zlecenie wystawionego, a przez Rafaela Gutwirtha akceptowanego, płatnego w Przemyślu;

5. weksla z daty Przemyśl, 28 sierpnia 1907, 28 lutego 1908 płatnego, na 473 kor. 30 hal. opiewającego, przez firmę Klagsbald & Honigwachs na własne zlecenie wystawionego, a przez Rafaela Gutwirtha akceptowanego, płatnego w Przemyślu.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 30 kwietnia 1908.

L. cz. T. IV. 3/8 (2) (4224 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Anna Martyniakówna matka Ignacego Martyniaka wydaliła się przed 35 laty z gminy swej przynależności Kozy i odtąd nie daje o sobie żadnego znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Ignacego Martyniaka w Białej postępowanie celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu dr. Izydorowi Wachsmannowi adwokatowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionej. Annę Martyniakównę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 21 marca 1908.

L. cz. T. 68/7 (2) (4137 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jadwigi Oczko w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 234.005, na imię Jadwigi Oczko wystawionej, której saldo z dnia 1 lipca 1907 wynosi 394 kor. 97 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. T. 36/8 (2) (4101 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Kalmana Alteina i Bernarda Turteltauba wdraża się postępowanie celem amortyzacyi dwóch rzekomo przez wnioskodawców zagubionych weksli następującej treści:

1. „Brzeżany den 4 August 1905 pr. 164 Kr. 48 h. fünf Monate a dato zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Einhundertsechzig vier 48 h. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Baruch Hersch Rothstein in Brzeżany, Herman Grüner angenommen Baruch Hersch Rothstein zb. in Krakau;

2. weksla z daty Brzeżany bez oznaczenia czasu wystawienia na kwotę 128 kor. opiewającego, przez Barucha Herscha Rothsteina akceptowanego bez wypełnienia daty płatności z dopiskiem zb. in Krakau.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 8 kwietnia 1908.

L. cz. Nc. VII. 521/8 (1) (4146 1—3)

Amortyzacya.

Na żądanie p. Józefa Gromnickiego, c. k. notaryusza w Brodach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo z końcem lutego 1908 zatraconego blankietu wekslowego bez daty wystawienia i bez daty płatności opiewającego na kwotę 4000 kor. akceptowanego przez Henryka Garwolińskiego, a wystawionego i żyrowanego przez Józefa Gromnickiego.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się, ażeby w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ ten blankiet wekslowy tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu ten blankiet wekslowy za umorzony i jako niebyły uznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 1 maja 1908.

L. cz. Nc. XVIII. 360/8 (2) (4188 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Tomasza Vagnera w Klatovy, Czechy, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków, dnia 21 czerwca 1904 L. 515.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 13 kwietnia 1908.

L. cz. T. 2/8 (2) (4222 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Serafiny Oponowicz nauczycielki w Monasterzyskach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 5006 na 1354 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 4 kwietnia 1908.

L. cz. Nc. VI. 241/8 (1) (4188 1—3)

Edykt.

Na wniosek Józefa Kurcza, profesora gimnazyalnego w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo proszącemu zaginionej policy Towarzystwa imienia „Gizeli“ wzajemnego Zakładu ubezpieczeń na życie i posagi we Lwowie, wystawionej na dniu 30 listopada 1905 Nr. 294.577, którą proszący ubezpieczył kapitał w kwocie 2000 kor., a który to kapitał ma być płatny dnia 1 grudnia 1925 do rąk okaziciela.

Posiadacza tegoż dokumentu wzywa się, aby swe prawa do takowego w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni wykazał, gdyż po upływie tego terminu dokument ten jako nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 8 marca 1908.

Spadki.

L. cz. A. VII. 572/6 (8) (4111 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że w Kosowie 23 listopada 1906 zmarł Józef Dąbrowski, pozostawiając kodycyl. Sąd nie znając pobytu syna Augustyna Dąbrowskiego wzywa go, by w przeciągu roku jednego zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, inaczej bowiem spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem dr. Jakóbem Bykiem, dla niego ustanowionym.

Brody, dnia 7 lipca 1907.

L. cz. A. IX. 221/7 (13) (4109 1—3)

Edykt.

Podaje się do wiadomości, że Jan Sołtys zmarł dnia 5 marca 1907 w Seredyńcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu syna jego Łukasza Sołtysa nie jest znane, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku wniósł do tutejszego sądu oświadczenie się do spadku, gdyż inaczej zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adwokatem dr. Blemerem z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IX.
Tarnopol, dnia 24 stycznia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 413/7 (5) (4067)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Babkę z Woli rzędzińskiej przebywającego w Ameryce.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Starostkę w Woli rzędzińskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 5 lutego 1908.

L. cz. L. I. 18 (7) (4125 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Maurycego Guziaka w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Szymkiewicza w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 6 marca 1908.

L. cz. L. VIII. 17/7 (4123 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Jędrzeja Mrugałę w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Mrugałę w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 11 grudnia 1907.

L. cz. L. VIII. 13/7 (4122 1—3)

Za marnotrawnego uznano Józefa Sieczkę w Bańskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Borkowskiego w Bańskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 31 marca 1908.

L. cz. P. VIII. 16/7 (4121 1—3)

Za marnotrawną uznano Maryannę Kwakową w Nowym Targu.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Kwaka w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 12 marca 1908.

L. cz. P. VIII. 83/3 (4120 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Stasika w Murzasichlu.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Łukaszczyka w Murzasichlu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 10 marca 1908.

L. cz. A. VIII. 397/7 (10) (4119 1—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Andrzeja Fabiana Słowika w Zakopanem.

Kuratorem jego ustanowiono Jerzego Gyurtsaka w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 18 marca 1908.

L. cz. L. 3/8 (4) (4147)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Pawła Wojtarowicza w Moszczenicy.

Kuratorem jego ustanowiono Apolinarego Bracha w Moszczenicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. P. 238/7 (3) (3908)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Samuela Kalmanowicza w Zaleszczykach.

Kuratorem jego ustanowiono Szaję Kalmanowicza w Zaleszczykach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 16 marca 1908.

L. cz. P. IX. 10/8 (6) (3884)

Edykt.

Olenę z Kuniczaków Kocaba z Korszowa uznano marnotrawną a kuratorem dlań ustanowiono Iwana Popeluka Onufrego z Korszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. P. IX. 294/7 (6) (3883)

Edykt.

Katarzynę recte Jerynę Kłyminuk z Tracza uznano marnotrawną, a kuratorem dlań ustanowiono Michała Kłyminuka Nykoły z Tracza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 22 października 1907.

L. cz. L. I. 2/8 (6) (3932)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Andrzeja Cymbałę w Przysłupiu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Cymbałę w Przysłupiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 17 kwietnia 1908.

L. cz. P. 47/8 (3) (3902)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wojciecha Zemlika w Skawicy.

Kuratorem jego ustanowiono Klemensa Wilka w Skawicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 23 marca 1908.

L. cz. P. 247/7 (1) (4036)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Waleryę Jasiłek w Pietnicach.

Kuratorem jej ustanowiono adwok. dra Bogusława Hawliczka w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Dobromil, dnia 31 października 1907.

L. cz. P. 76/8 (4) (4058)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Macieja Karkoszę z Jaślan.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Marka z Jaślan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, dnia 13 marca 1908.

L. cz. L. XVIII. 1/8 (5) (4065)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Wójcika w Luboczy.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Stanka w Branicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 20 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Przewodniczący p. Chiari podziękował wszystkim posłom za ich pracę, zaznaczając, że komisya przez uchwalenie budżetu oddała parlamentaryzmowi wielką przysługę. (Oklaski).

P. Morsey podziękował imieniem komisyi p. Chiaremu za przewodnictwo, a pos. Seitz imieniem opozycyi również przewodniczącemu Chiaremu za bezstronność w prowadzeniu obrad.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przeniesienia w c. i k. armii.

Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii ogłasza: Przeniesieni zostali podporucznicy: Juliusz Pilaski z 94 pp. do 20 pp., Karol hr. Thun z 2 p. drag. do 4 p. drag., Paweł Glančnik z 13 p. uł. do 12 p. uł., Oskar Streit z 11 p. uł. do 13 p. uł., Józef Hofer z 40 p. art. polowej do 10 p. haubic polowych, Teodor Batka z 5 p. art. fort. do 2 p. art. fort., Walter Buschbeck z 9 bat. pion. do 5 bat. pion., Gustaw Stankiewicz z 9 bat. pion. do 10 bat. pion., Włodzimierz Petrásek z 3 p. trenu do 15 dywizyi trenu; — podporucznik w rezerwie Kurt Wessely z 8 p. uł. do 11 p. uł.; — kadet zastępca oficera Ernest Paul z 10 pp. do 21 pp.; — lekarze pułkowi I. klasy: dr. Franciszek Müller z 30 pp. do 35 pp., dr. Tadeusz Majewski z 14 p. drag. do 30 pp., dr. Maksymian Ottenfeld z 91 pp. do 45 pp., dr. Józef Černovsky z 45 pp. do 91 pp., dr. Ryszard Bulva z 24 pp. do 14 p. drag., dr. Ludwik Schwab z 91 pp. do 28 p. art. polowej; — porucznik rachunkowy Antoni Dowrtil z 9 bat. strzelc. poln. do 89 pp.; — podintendent Hugo Wessely z intendentury 11 korpusu do intendentury 13 korpusu; — oficyałowie rachunkowi I. klasy: Wilhelm Speer z intendentury 1 korpusu do oddziału rachunkowego Ministerstwa wojny, Ludwik Huetter z oddziału rachunkowego Ministerstwa wojny do intendentury 24 dywizyi piechoty; — oficyał rachunkowy II. klasy Emil Wellisch z intendentury 2 dywizyi piechoty do oddziału rachunkowego Ministerstwa wojny; — oficyałowie rachunkowi III. klasy: August Kohn z intendentury 11 korpusu do intendentury 7 korpusu, Emil Uhlich z oddziału rachunkowego Ministerstwa wojny do intendentury 10 korpusu; — zarządca magazynu prowiantowego, Adolf Gaspari, naczelnik magazynu prowiantowego w Stryju, do magazynu prowiantowego w Kassa; oficyałowie prowiantowi I. klasy: Karol Körperth z magazynu prowiantowego w Gródku Jagiellońskim do magazynu prowiantowego w Sopron, Tullio Steuer, naczelnik magazynu prowiantowego w Złoczowie, do magazynu prowiantowego w Pozsony, Józef Grulich z magazynu prowiantowego w Stryju do magazynu prowiantowego w Trydencie; — oficyałowie prowiantowi II. klasy: August Szlama z magazynu prowiantowego w Stryju do magazynu prowiantowego w Jarosławiu, Karol Rakowitsch z magazynu prowiantowego w Jarosławiu do magazynu prowiantowego w Trawniku, Ryszard Foltin z magazynu prowiantowego w Jarosławiu do magazynu prowiantowego w Aradzie, Aloizy Huck z magazynu prowiantowego w Krakowie do magazynu prowiantowego w Franzensfeste, Edward Hain z magazynu prowiantowego w Stryju do magazynu prowiantowego w Przemyślu; oficyałowie prowiantowi III. klasy: Hugo Hának z magazynu prowiantowego we Franzensfeste do magazynu prowiantowego w Krakowie, Karol Ledwina z magazynu prowiantowego w Złoczowie do magazynu prowiantowego w Wiedniu, Emil Wysocki z magazynu prowiantowego w Koloszwarze do magazynu prowiantowego w Przemyślu, Antoni Wajsocher z magazynu prowiantowego w Királyhida do magazynu prowiantowego w Krakowie, Ludwik Gans z magazynu prowiantowego w Krakowie do magazynu prowiantowego w Királyhida, Kornel Grodecki z magazynu prowiantowego w Zadarze do magazynu prowiantowego w Krakowie, Marcin Szegfy z magazynu prowiantowego w Gródku Jagiellońskim do magazynu prowiantowego w Przemyślu, Józef Erhonek z magazynu prowiantowego w Krakowie do magazynu prowiantowego w Tryeście, Wiktor Rauch z magazynu prowiantowego w Stryju do magazynu prowiantowego w Przemyślu; akcesiści prowiantowi: Fryderyk Hahn z magazynu prowiantowego we Lwowie do magazynu prowiantowego w Jarosławiu, Filip Rilling z magazynu prowiantowego we Lwowie do magazynu prowiantowego w Budapeszcie, Adolf Mucke z magazynu prowiantowego w Złoczowie do magazynu prowiantowego we Lwowie, Jan Schwägerl z magazynu prowiantowego w Gródku Jagiellońskim do magazynu prowiantowego w Przemyślu; zastępcy akcesistów prowiantowych: Józef Sajgeršmid z magazynu prowiantowego w Stryju do magazynu prowiantowego w Przemyślu, Antoni Unzeitig z magazynu prowiantowego w Złoczowie do magazynu prowiantowego we Lwowie, Aloizy Šura z magazynu prowiantowego w Gródku Jagiellońskim do magazynu prowiantowego w Przemyślu; oficyał arsenału artyleryi I. klasy Otmar Bein z arsenału artyleryi w Trydencie, przydzielony do 1 bat. art. fort., do arsenału artyleryi w Krakowie; oficyał arsenału artyleryi III. klasy Franciszek Nevesely z arsenału artyleryi w Krakowie do arsenału artyleryi w Innsbrucku; oficyał registratury II. klasy Józef Schadi z Ministerstwa wojny do komendy 10 korpusu: starsi weterynarze I. klasy: Wojciech Gründl z 3 p. huz. do 7 p. drag., Feliks Cirps z 7 p. drag. do 3 p. huz.

Przeniesieni do sztabu artyleryi kapitanowie I. klasy: Antoni Svaton z 26 p. art. polowej, przydzielony do komendy 10 korpusu i Franciszek Wolf z 10 dyw. art. konnej, przy równoczesnem przydzieleniu go generalnemu inspektorowi artyleryi.

W kawaleryi przeniesieni do stanu czynnego następujący rezerwowi podporucznicy; Franciszek Jaworski 13 p. uł. Otto Hauptmann, nadkompletowy w 41 p. art. polowej przy 8 p. uł. i Alfred Lammer, nadkompletowy w 1 p. trenu przy 4 p. uł.

Z pod berła rossyjskiego.

(Katechizm polski. — Pouczająca literatura. — Zakłady Obuchowskie a Niemcy. — Z Królestwa Polskiego.)

Dokąd społeczeństwo rossyjskie doprowadzi obecny prowokacyjny i drażniący w najwyższym stopniu „kurs“ polityki wewnętrznej — przewidzieć trudno. To jednak jest dla każdego baczniejszego obserwatora jasnem, że powrotna fala reakcyi zalewa wszystko, tłumi wszelki przebłysk, choćby najsłabszy, konstytucyjnych mrzonek, nie gardząc w walce z przeciwnikiem żadnymi środkami, byle sobie pełne przygotować zwycięstwo.

Środki te i środeczki są różnego rodzaju. *Russkij Stiah* n. p. wyciągnął z pyłu niepamięci osławiony „Katechizm polski“, na który powołują się od czterdziestu lat wszyscy nieprzyjaciele imienia polskiego w prasie rossyjskiej. Mówią zwykle o nim, jako o „programie zdobywczym“, ułożonym przez przywódców moralnych narodu polskiego w celu podstępnego zamachu na państwo rossyjskie i pokojowego jego podbicia przez żywioł polski. Nie zbadano dotąd, zkąd wziął się ów „Katechizm“, gdzie i kiedy ukazał się po raz pierwszy, kto mógł być jego autorem.

Sprawozdanie nacyonalistycznego dziennika moskiewskiego rzuca na tę sprawę ciekawe światło.

Okazuje się, że nikt nigdy polskiego egzemplarza „Katechizmu“ nie widział, że oryginał tej elukubracyi był spisany po rossyjsku. Sam Katkow, oddając swemu żyjącemu do dziś dnia sekretarzowi p. Sokołowowi, cztery egzemplarze „Katechizmu“, oświadczył wręcz, że ten utwór jest dziełem prasy tajnej, „oczywiście nie polskiej“, ale rossyjskiej, ponieważ pisano go po rossyjsku. P. Sokołow chce, pomimo to, wierzyć, iż „Katechizm“ stworzyli Polacy, a wydali go po rossyjsku, by był zrozumialszy „dla ziemian kresowych“!... Ale nawet redakcya *Russk. St.* zastrzega się przeciw mniemaniom p. Sokołowa. Podobno Katkow nosił się z myślą ponownego wydania „Katechizmu“, „by oświecić ogół rossyjski co do intrygi polskiej“, ale myśli tej zaniechał, przekonawszy się widocznie, że „Katechizm“ nie pochodzi ze źródła polskiego.

*

Do szerokich kół usiłuje trafić literatura ulotna poczajowska oraz bractw prawosławnych w kresowych prowincyach. Ukaz tolerancyjny przeraził te sfery: zmniejszanie się liczby potulnych owieczek groziło niejednej cerkwi kresowej ruiną, uderzono więc na trwogę w największy dzwon, chwytając się najdrastyczniejszych środków, byle tylko utrzymać dawny stan posiadania. Ważną misyę spełnia w tym kierunku drukowane słowo. Kilkakrotnie zapisywaliśmy już na tem miejscu kwiatki literatury poczajowskiej, dzisiaj dla charakterystyki nastroju, panującego w Rossyi, powtórzyć wypadnie kilka urywków z wydawnictw „Podolskiego prawosławnego bractwa św. Trójcy“, z których jedno, ogłoszone po rusku, skierowane jest przeciwko katolicyzmowi, drugie zaś w języku rossyjskim — przeciwko Polakom.

Dla charakterystyki „tonu“, jaki w pierwszej broszurce panuje, przytaczamy jeden krótki ustęp w dosłownym przekładzie: „Wy sami widzicie, kochani bracia, że katolicy wyobrażają swego „Pana Jezusa“ nie takim, jak go przedstawia św. Ewangelia. Oni przedstawiają go sobie w postaci wielmożnego pana z czasów pańszczyzny. Na Wniebowstąpienie Pańskie patrzą oni, niby na wyjazd takiego pana ze swojej wsi zagranicę na wody. Tacy panowie zostawiali zwykle swego pełnomocnego zastępcę, któremu oddawali całą władzę nad ludem i nie troszczyli się już więcej o swoje majątki. Taki pełnomocny zastępca rządził ludem, karał go, oddawał w „moskali“, a nawet sprzedawał.... I oto według wiary katolickiej uczynił tak samo ich „Pan Jezus“ po Wniebowstąpieniu, zostawiwszy na ziemi swego Namiestnika, rzymskiego Papieża, pozwoliwszy mu w swoim Kościele rządzić według własnej woli“.

O tych, którzy przyjmują katolicyzm, broszura mówi, że „komunikują się oni w kościołach opłatkiem, czy też żydowską macą“ i t. d. w tym samym tonie.

O wiele ciekawszy jest drukowany arkusik, zatytułowany: „Zbudź się i posłuchaj rossyjski narodzie, co myślą i mówią o nas Polacy“.... Wstęp stanowi — 27 „cytat“ z pism jakoby polskich, a między niemi są naprzykład takie: „Nasz ruch polski ma za podstawę historyczną walki Polski z Rossyą, a naszym celem ostatecznym jest odepchnięcie od siebie Rossyi“. „Wszyscy Słowianie schizmatycy są nam nienawistni, a zwłaszcza Rossya“. „Nie oglądając się na interesy Rossyi i mając swoich ludzi na wszystkich stanowiskach rządowych w Rossyi, przygotowawszy polską armię z 200—300 tysięcy ludzi, my Polacy w ciągu 5—10 lat będziemy już nie sąsiadami Rossyi, ale jej panami“.... i t. d.

A poniżej tych „cytat“ czytamy taką apostrofę: „Oto z jaką bezczelną otwartością puścili się Polacy zaraz po ogłoszeniu manifestu 17 października 1905 roku (podkreślenie oryginału). Oni, jak gdyby oczekiwali tego manifestu i skoro tylko on się ukazał, to wnet wylały się na wierzch wszystkie skryte uczucia, które oddawna wypełniały polskie serca...“ „Wobec 27 powyższych cytat i codziennych polskich wywnętrzań się, napewno radują się nawet w piekle, przeklinani przez Rossyę, ojcowie polskiego powstania 1863 r.: hr. Plater, Rzewuski, Ogiński, Zygmunt Sierakowski i Jozafat Ohryzko. Znaleźli się wszak dostojni ich następcy... Czegożeśmy czekali dotychczas od Polaków, czyniąc często ofiarę z najistotniejszych interesów rdzennej russkiej ludności?! Dlaczego odgrzewaliśmy żmiję na swojej piersi?! Przecie Polacy już od stu lat twierdzą, że — „póki świat światem, nie będzie Polak Rossyaninowi bratem...“ Zrozumiej że to chociaż dzisiaj nakoniec oszukany rossyjski narodzie!“

Tego rodzaju wydawnictwa, opatrzone „błogosławieństwem“ bractwa, rozchodzą się w ogromnej ilości egzemplarzy: komentarze chyba zbyteczne...

*

Pożar zakładów mechanicznych Obuchowskich, zwłaszcza w chwili, gdy istnieją projekty częściowego choćby odbudowania floty, wywołuje wciąż pełny podniecenia nastrój w prasie rossyjskiej, która wszędzie poszukuje winowajców. O tych winowajców zresztą pyta również interpelacya w Dumie.

Jak wiadomo, p. Mienszikow w *Now. Wremieni* bez wahania wskazał „inorodców“ i wrogów wewnętrznych, *Ruś* widziała znów winowajcę w stałym „wrogu wewnętrznym“, a mianowicie w gospodarce urzędowej. Obecnie gazeta raz jeszcze powraca do tego przedmiotu, zwracając tym razem oczy — na zewnątrz.

Wprawdzie twierdzi ona, że „obrona państwowa powinna być uznana za stojącą niżej wszelkiej krytyki, jeżeli znajduje się w zależności od rzuconej nieostrożnie, czy umyślnie zapałki“, ale jednocześnie w korespondencyi berlińskiej zamieszcza następujące charakterystyczne informacye:

„W berlińskich sferach handlowych komentują w sposób ożywiony pożar w zakładach Obuchowskich. Ponieważ zakład ten jest jedynym w Rossyi, który może sporządzać działa większego kalibru i ponieważ teraz właśnie przewidywane są obstalunki na takie działa, przeto fabrykanci niemieccy nie tają radości z powodu zawieszenia robót w zakładach rossyjskich. Obstalunki podzielone już zostały pomiędzy oddzielnych fabrykantów; zakłady prywatne rossyjskie nie wydają się im zbyt groźnymi konkurentami, gdyż za granicą wiadomo, że ministerstwo marynarki zwykle takie fabryki omija. „Budować będzie albo zakład rządowy, albo my — cudzoziemcy“ — tak sobie mówią.

„Wydaje się fatalnym i zasługuje na podkreślenie następujący zbieg okoliczności: Kiedy w r. z. w ministerstwie marynarki sekretnie opracowywano ogłoszony następnie w prasie kontrakt z firmą Wikkersa co do budowy pancernika, spłonął wówczas jedyny konkurent tejże firmy: warsztaty bałtyckie przeznaczone do budowy okrętów. Teraz, kiedy zbliża się termin ogłoszenia rezultatów, rozpisanego pod wpływem prasy konkursu na budowę pancernika — pali się zakład Obuchowski, który jeden mógł odebrać cudzoziemcom dostawę artyleryi. Uderza skasowanie straży w zakładach bezpośrednio przed pożarem. Uciecha Niemców zamącona została tylko wiadomościami z Anglii, donoszącemi, że i tam odbywa się podział schedy. Niemcy boją się Anglików, jako konkurentów, ponieważ wiadomo nadto, że niektóre firmy angielskie mają w ministerstwie marynarki pewne osobiste wpływy. O tem wszystkiem mówią tutaj (t. j. w Berlinie) zupełnie jawnie, wyrażając pełne ironii zdziwienie, że prasa rossyjska tak obojętnie zachowuje się wobec rzeczonych faktów“.

Trudno powiedzieć, o ile informacye *Rusi* są wiarogodne, w każdym razie korespondencya powyższa jest w najwyższym stopniu sensacyjna.

*

W siedmiu guberniach Królestwa, z wyłączeniem warszawskiej z m. Warszawą, kaliskiej i piotrkowskiej, zwinięte zostały stanowiska generał-gubernatorów tymczasowych, przyczem gubernie kaliska i piotrkowska połączone zostały w jedno generał-gubernatorstwo.

Stan wojenny mimo to pozostaje nadal utrzymany w całem Królestwie. Obowiązki dotychczasowych generał-gubernatorów powierzono częściowo gubernatorom, częściowo zaś przyjął je na siebie generał-gubernator warszawski.

Z rozkazu generał-gubernatora warszawskiego z dnia 6 b. m. wszystkie szkoły prywatne z językiem wykładowym polskim w gubernii kieleckiej zostały zamknięte.

Warsz. Dniewnik wyjaśnia, iż postanowienie to stoi w związku z zabójstwem Afanasiewa, popełnionem w Kielcach na Wielkanoc. Pismo to twierdzi, że „Afanasiew padł ofiarą nie zemsty osobistej, lecz sądu partyjnego. Walczący o szkołę polską postanowili z brauningiem w ręku uwolnić zakłady naukowe w gub. kieleckiej od zgubnego wpływu Afanasiewa. Nie zastanowili się jednak nad kwestyą, czy rząd po takiem morderstwie na politycznym gruncie partyjnym, może pozostawić prywatną szkołę polską danego rejonu w rękach tych, którzy szukają obrony dla tej szkoły nie w prawie, lecz w terrorze? Nie pomyśleli i zawiedli się w rachubach: na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego wszystkie prywatne szkoły z polskim językiem wykładowym w gub. kieleckiej zostały zamknięte“.

KRONIKA.

Lwów, 12 maja.

— Kalendarz.

Środa (13 maja):

Serwacego. — Cichosława. — Jakowa Ap.

Wschód słońca o godzinie 3·54 rano, zachód słońca o godzinie 6·48 po południu.

— Powitanie JE. P. Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego. Dziś przed południem jawiły się u JE. P. Namiestnika z powitaniem deputacye: galic. Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa „Kółek rolniczych“.

W skład pierwszej deputacyi wchodzili pp.: prezes Stanisław Brykczyński, wiceprezesi Artur Zaremba Cielecki i Jan Vivien, oraz pp.: Stanisław Bohdanowicz, Julian bar. Brunicki, Tadeusz Fedorowicz, Jan Madejski, dr. Kornel Paygert, Józef Pomorski-Mikułowski, Wincenty Rozwadowski, Władysław ks. Sapieha, Oskar Schnell, dr. Tadeusz Skałkowski, dr. Maryan Lisowiecki, dr. Jgnacy Szyszyłowicz i Adam Kozłowiecki.

W skład deputacyi Towarzystwa „Kółek rolniczych“ zaś wchodzili pp.: prezes Artur Zaremba Cielecki, ks. Biliński, Józef Mikułowski-Pomorski, dr. Bronisław Dulęba i Telesfor Adamski.

Pan Namiestnik na wystosowane do niego przez prezesów tych Towarzystw powitania podziękował serdecznie, odwołując się do tego, co o znaczeniu i rozwoju rolnictwa w kraju naszym miał sposobność powiedzieć już poprzednio. Położył nacisk na ścisłe i harmonijne współdziałanie obu Towarzystw, jakoteż na ich pracę, którą rozwijają na rzecz najszerszych warstw ludności bez różnicy narodowości i stronnictw.

Po przemowach, P. Namiestnik rozmawiał z przybyłymi o różnych aktualnych sprawach z dziedziny rolnictwa i organizacyi rolniczej.

— Kondolencye. W nawale tysięcy kondolencyjnych depesz, nadeszłych po zgonie Namiestnika hr. Potockiego pod adresem wdowy i Prezydyum Namiestnictwa, nie opublikowano przez przeoczenie telegramów, które z Florencyi nadesłał do P. Namiestnikowej i Prezydyum Namiestnictwa Andrzej ks. Lubomirski, wyrażając najżywsze oburzenie z powodu ohydnej zbrodni, serdeczny żal wobec niepowetowanej straty, poniesionej przez kraj i naród. Ks. Lubomirski złożył wzmiankowaną kondolencyę imieniem własnem, oraz instytucyj, którym przewodniczy, mianowicie *Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, galic. Tow. muzycznego, Centr. Związku przemysłu fabrycznego, Ligi*

przemysłowej, rady zawiadowczej *Tow. przeworskiego.*

Z powodu wypadku choroby w rodzinie swej, której towarzyszył do Włoch, nie mógł ks. Lubomirski zdążyć na pogrzeb ś. p. Namiestnika.

— **Rada gminna miasta Radomyśla Wielkiego** na posiedzeniu odbytem w dniu 8 maja b. r. uchwaliła jednogłośnie na wniosek burmistrza p. Jana Glasera z powodu zgonu ś. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego wyrazić telegraficznie Rodzinie Zmarłego wyrazy najgłębszego współczucia i ubolewania, a zarazem z powodu popełnionego morderstwa wyrazy wstrętu i oburzenia.

— **Corso majowe w Praterze.** We wczorajszem „corso" majowem w Praterze wziął udział Najj. Pan, Najd. Arcyksiężniczka Marya Anuncyata, bawarski regent Luitpold, kilku Ministrów, burmistrz miasta dr. Lueger, Prezydent Izby dr. Weiskirchner i w. i.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Emil Wilhelm Wassermann, rodem ze Lwowa i Samuel Aron Blass, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

— **Uroczyste posiedzenie krakowskiej Akademii Umiejętności** odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował: starszego oficyała Rafała Czarnożyńskiego, zastępcę naczelnika urzędu ruchu w Przemyślu, zastępcą naczelnika dla służby komercyalnej w urzędzie ruchu we Lwowie.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęty został Bronisław Hügel, inżynier miejski w Jarosławiu, jako adjunkt budownictwa dla II. sekcyi konserwacyi w Jarosławiu.

Dalej zamianowani zostali aspirantami następujący bezpłatni wolontaryusze: Włodzimierz Białowąs, Bension Gartenberg, Stanisław Szczygieł i Alfred Tischler w Samborze; Alfred Sym w Krasnem; Władysław Neuberg w Przeworsku i Ignacy Drozdowski we Lwowie.

Nakoniec przeniesieni zostali: starszy oficyał Ignacy Słapa z Dobromila do Przemyśla, oraz asystenci: Maryan Czaprański z Busowiska do Rogóżna jako naczelnik stacyi, Wilhelm Mark z Dobrowlan do Sokala i Karol Daszkiewicz z Zadwórza do Krasnego, oraz aspiranci: Emil Koziński z Zadwórza do Krasnego i Aloizy Łabędź z Mikołajowa do Krasnego; nakoniec adjunkt Franciszek Stączek z Krasnego do Zabłociec, jako naczelnik stacyi.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Pogrzeb ś. p. Władysława Ochenkowskiego.** Z domu żałoby przy ul. Słowackiego l. 18 odbyła się wczoraj eksportacya zwłok ś. p. dr. Władysława Ochenkowskiego, radcy Dworu i profesora ekonomii politycznej w Uniwersytecie lwowskim. Zgon jego nagły, niespodziany, wywołał w naszem mieście żal najszczerszy po stracie męża nauki i obywatela tej miary, co ś. p. dr. Ochenkowski, wyrazem zaś tych uczuć był olbrzymi udział publiczności w eksportacyi zwłok, w której uczestniczyli: JE. Pan Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, zastępca nieobecnego Marszałka krajowego dr. Pilat, Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Ignacy Dembowski z członkami Rady szkolnej krajowej, zastępca prokuratora skarbu, radca Dworu Engel, szef biura prezydyalnego, radca Namiestnictwa Grodzicki z gronem urzędników, wielu posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy, kurator Zakładu im. Ossolińskich A. Małecki, prof. Balzer imieniem Akademii Umiejętności, senat Uniwersytetu z rektorem dr. Dembińskim, profesorowie szkoły Politechnicznej, Akademii rolniczej w Dublanach i Akademii weterynaryi, członkowie Towarzystwa prawniczego i Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, Towarzystwo uczestników powstania z r. 1863, którego uczestnikiem i członkiem Rządu Narodowego był ś. p. Ochenkowski, delegacye wszystkich Towarzystw młodzieży akademickiej, oraz olbrzymi zastęp młodzieży uniwersyteckiej i publiczności ze wszystkich sfer towarzystkich.

O godzinie trzeciej rozpoczął się żałobny obchód modłami, odprawionemi przez ks. Biskupa Bandurskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego. A kiedy wyniesiono zwłoki w czarnej metalowej trumnie, chór akademicki odśpiewał „Beati mortui" Mendelsohna, poczem rektor dr. Dembiński pożegnał imieniem Senatu i Uniwersytetu wiernego towarzysza w pracy i przekonaniach, podnosząc zasługi tego męża nauki, pełnego mądrej rady i wielkiej powagi, który dostojność i godność swego ducha ugruntował na samodzielności charakteru i na głębokiem przejęciu się majestatem nauki.

Ś. p. Ochenkowski — mówił dr. Dembiński — sztandar nauki niósł wysoko. Umysł głęboki zwrócił ku studyom filozoficznym, społecznym i ekonomicznym, najwięcej u nas zaniedbanym. Szukał praw rozwoju społeczeństwa, a owocem umiejętnych i wytrawnych tych badań były rozprawy i dzieła, które zjednały autorowi rozgłos. Imię Ochenkowskiego zagraniczni uczeni wymieniali i wymieniają z wielkiem uznaniem. Chwała jego była też chwałą narodu. A kiedy ś. p. Ochenkowski wrócił do kraju po długoletniej nieobecności wypełnionej świetną w swych wynikach pracą naukową i tu zajął też pierwszorzędne stanowisko jaśniejąc rozległością wiedzy, wagą swego zdania i działalnością obywatelską.

Następnie zabrał głos reprezentant wydziału prawniczego, dziekan dr. Halban. Mówił on o miłości i szacunku współczesnych i o tym sądzie przyszłości, który pracy naukowej Zmarłego i jej wynikom przyzna w rozwoju wiedzy polskiej miejsce wybitne. Złożył także w słowach podniosłych hołd ostatni jego cnocie, jego wielkiemu sercu, jego pracy i niespożytym zasługom.

Po tych słowach pochyliły się berła uniwersyteckie, osłonięte kirem, a trumnę złożono na obwieszony wieńcami rydwan żałobny.

Pochód otwierały wychowanice Domu sierót z wieńcem, na którego czarnych szarfach widniał napis: „Od Towarzystwa św. Salomei i Domu sierót", za nimi postępowali członkowie Towarzystwa weteranów z r. 1863/4 ze sztandarem, duchowieństwo z ks. biskupem Bandurskim na czele, za rydwanem zaś szła najbliższa rodzina Zmarłego, a za nią olbrzymi zastęp publiczności.

Pochód przeszedł ulicami: Marszałkowską, Mickiewicza, placem św. Jura, Szeptyckich i Grodecką, dążąc na dworzec kolejowy, gdzie po złożeniu trumny do wagonu i odprawieniu egzekwij przemawiali: imieniem młodzieży prezes „Czytelni akademickiej" Pasławski i dr. Bronisław Dulęba, jako przedstawiciel Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863.

Dziś złożono zwłoki ś. p. dr. Ochenkowskiego w rodzinnym grobie w Kalnikowie. Senat Uniwersytetu wysłał deputacyę na pogrzeb. Nad grobem przemówił docent Uniwersytetu dr. Rozwadowski.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza.** Stan fundacyi wynosi z dniem dzisiejszym 33.010 kor. 1 h.

— **Tyfus plamisty** stwierdził fizykat miejski w realności przy ul. Sieniawskiej u jednego z zamieszkałych tam czeladników krawieckich. Chorego odwieziono do szpitala powszechnego i zarządzono środki dezynfekcyjne w wymienionym domu.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 16 maja b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów na czas tegorocznego sezonu kąpielowego, t. j. do 15 września w miejscowości Łazienki Niemirowskie, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Niemirowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

△ **Zgubiono:** w drodze na główny dworzec kolejowy złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty z brylantem, wartości 800 koron; w przechodzie z kościoła Archikatedralnego na ulicę Akademicką złoty pierścień wysadzany 10 brylantami i perłą wielkości grochu, wartości 250 koron; w ulicy Grodeckiej niklowy zegarek „Roskopf".

△ **Znaleziono:** w ulicy Supińskiego mały pulares damski, zawierający 6 kor. 66 h.

△ **Śmiertelne przejechanie.** W ulicy Panieńskiej najechał wczoraj jakiś włościanin na przechodzącego tamtędy mężczyznę, nieznanego dotychczas z nazwiska, powalił go na ziemię, poczem zaciąwszy konie, zbiegł. Przechodnie, spostrzegłszy leżącego na bruku nieprzytomnego człowieka, wezwali pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które stwierdziwszy załamanie kości skroniowej i czaszki z tyłu od uderzenia kopytem końskiem, odwiozło nieznajomego, po prowizorycznem zaopatrzeniu mu ran, do szpitala powszechnego.

Identyczności przejechanego, którego stan zdrowia budzi poważne obawy, nie udało się dotąd stwierdzić.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ulicy Boimów l. 5 usiłował wczoraj odebrać sobie życie dozorca tego domu, Mikołaj Winnicki, napiwszy się rozczynu kwasu karbolowego.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło desperata w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego była nędza i brak zarobku.

△ **Kronika policyjna.** Do kancelaryi p. Wilhelma Glińskiego, właściciela realności przy ulicy Bema l. 1, dostali się onegdaj złodzieje i skradli poduszkę, czarne palto zimowe z zieloną podszewką i pelerynę koloru szarego, a z wozowni skórzany fartuch od powozu.

Z mieszkania p. Janiny Heinrich, zamieszkałej przy ul. Skarbkowskiej l. 7, skradziono wczoraj torebkę, zawierającą 35 kor. 4, srebrne ruble i rozmaite notatki.

Na strych realności przy ul. Obertyńskiej l. 8 dostali się wczoraj w nocy złodzieje, zkąd zabrali p. Karolowi Berkemu dwa futra męskie z szopów, futro męskie z junotów z kołnierzem z krymskich baranków, granatowe palto męskie, bundę podróżną, bieliznę ze znakami J. W. i koroną, pościel ze znakami P. B. i J. W., bieliznę damską ze znakami P. B. Szkoda wynosi 1000 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aloizy Żelichowski, urzędnik Prokuratoryi skarbu, w 79 r. życia;

w Abbazyi, Tadeusz Kutyll, b. urzędnik Banku związkowego we Lwowie, w 28 r. życia;

w Krakowie, Helena z hr. Sołtyków Kazimierzowa Gorayska, w 77 r. życia;

w Kołomyi, rabin ortodoksyjny, Jakób Thumin, w 80 r. życia.

— **Morderstwo.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj 18-letni czeladnik krawiecki, Józef Karczmarczyk z Lipnika, w Galicyi, zamordował dziewczynę lekkich obyczajów Różę Goldsternównę. Zwabiony przez nią wszedł do jej mieszkania, gdzie później między nim a nią powstała sprzeczka o zapłatę. W kłótni tej Karczmarczyk zadusił Goldsternównę własnemi rękami. Kiedy odkryto zbrodnię i poszukiwano sprawcy, Karczmarczyk zgłosił się sam na policyę, gdzie twierdził, że Goldsternówna nagle umarła. Obdukcya lekarska wykazała jednak stanowczo uduszenie. Karczmarczyk za sprzeniewierzenie, popełnione na szkodę swego majstra, karany już był dwumiesięcznem więzieniem, z którego wyszedł przed kilku dniami.

— **Strejk.** Woźnice i posługacze przedsiębiorstw spedycyjnych w Pradze rozpoczęli wczoraj strejk.

Kronika prowincyonalna.

§ Burmistrzem m. Turki wybrano dr. Emila Zadurowicza.

§ Wandalizm. Na cmentarzu Zakładu drohowyzkiego znaleziono we czwartek, 7 b. m., po południu w barbarzyński sposób zwalonych 11 pomników i wywrócone 3 krzyże, jedną figurę Matki Boskiej wyrzuconą z grobowca i trzy połamane latarnie. Szkoda wynosi około 1000 koron. Domniemanym sprawcą tego dzikiego czynu jest Petro Nakutny, włościanin z Ujścia, którego przyłapano śpiącego w tym czasie na cmentarzu; miał on bowiem ręce i wierzchnie ubranie powalane czarną farbą, pochodzącą ze złamanych latarń. Nakutnego aresztowała żandarmerya i odstawiła do sądu powiatowego w Mikołajowie.

§ Napad bandyty. W mieszkaniu Jana Sopińskiego w Lipniku, pod Białą, zjawił się onegdaj niejaki Jan Kurzawa z Grabowej, w Królestwie Polskiem, w towarzystwie mieszkającej tamże Maryi Dudziak, a wyciągnąwszy rewolwer, wystrzelił bez przyczyny pięć razy do znajdujących się w pokoju ośmiu osób. Na szczęście wszystkie strzały chybiły. Kurzawa nabił następnie ponownie rewolwer sześcioma nabojami, grożąc wszystkim wystrzelaniem. Sprowadzono tymczasem policyę, której z wielkim wysiłkiem udało się Kurzawę aresztować i oddać do sądu w Białej. W Kurzawie poznano szóstego członka bandy zbójeckiej, która, jak w swoim czasie donosiliśmy, napadła i obrabowała w biały dzień kantorzystkę Kleinową w Białej. Kurzawa ma być tym, który z pieniędzmi uciekł.

§ Ofiara alkoholu. Z Bochni donoszą nam: Włościanin z Woli Batorskiej, 62-letni Jan Krupa, wypiwszy onegdaj wieczorem w tamtejszej karczmie znaczniejszą ilość wódki, padł nagle nieprzytomny na ziemię i po chwili zakończył życie, prawdopodobnie wskutek udaru sercowego.

Kronika zagraniczna.

* Eksplozya petardy. W Rzymie koło kościoła św. Piotra wybuchła wczoraj petarda pod wozem tramwayu elektrycznego, podrzucona przez nieznanego sprawcę. Wybuch nie wyrządził żadnej szkody. Zamach ten łączą ze strejkiem woźniców, który wybuchł w Rzymie.

* Katastrofa kolejowa. Wczoraj rano — jak telegrafują z Saarbrücken — zderzył się pociąg osobowy z drugim koło Dirmingen. Jedna osoba zginęła, jedna odniosła ciężkie, a 37 lekkie rany.

* Strejkujący robotnicy rolni, którzy wczoraj napowrót zgłosili się do pracy, nie zostali — jak telegrafują z Parmy — przez przedsiębiorców przyjęci. Sekretarze Izb rolniczych w Parmie, Borgo i San Domingo otrzymali wezwanie do sądu.

* Podczas orkanu — jaki szalał onegdaj w Boodwarze i okolicy — wiele osób zginęło i odniosło rany.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Gemma Bellincioni wystąpi po raz pierwszy w sobotę w operze Bizeta: „Carmen", we wtorek zaś jako Tosca. Obecnie znakomita artystka zbiera laury w Warszawie.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, początek o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bież. sezonie „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę, „Otello", tragedya w 5 aktach W. Szekspira, gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej. Debiut p. Miry Wieland w roli Emilii.

We czwartek, po raz 67 i ostatni w bież. sezonie: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara; jedyny występ Cecylii Cerri, primaballeriny nadwornej opery wiedeńskiej, która w I. i III, akcie odtańczy „waryacye".

W piątek, po raz pierwszy (wznowienie): „Woźnica Henszel", sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego, w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Świętoszek", komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta. Pierwszy gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianni.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu na ogólne żądanie „Poskromienie złośnicy", komedya w 5 aktach W. Szekspira. Przedostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli Petruccia.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach S. Offenbacha.

W poniedziałek, „Niech żyje życie", dramat w 5 aktach Hermana Sudermana. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Bolesława Leszczyńskiego.

We wtorek, „Toska", opera w 3 aktach G. Pucciniego. Drugi gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianni.

Z obyczajów i legend sycylijskich.

I.

(Ciąg dalszy).

Agatuzza była z zawodu koronkarką i wyrabiała owe ciężkie gipiury czarne, które są specyalnością Malty i Sycylii. — Od lat dziecinnych niczem innem się nie zajmowała. Nie wyszedłszy za mąż, oddała się pielęgnowaniu swej owdowiałej matki, a po jej śmierci pozostała sama w mieszkaniu, w którem na świat przyszła i o którego opuszczeniu nigdy nawet nie pomyślała. Codziennie rano o piątej godzinie wychodziła do kościoła, a po mszy wracała krokiem spiesznym, otulona w czarną mantylę, do siebie, i wnet dostrzedz ją było można w oknie, pochyloną nad krosnami. Od południa do godziny drugiej postać znikała, w tej bowiem porze wszyscy mieszkańcy Palerma używają poobiedniego spoczynku. Ale od godziny drugiej Agatuzza ukazywała się znowu ze swoją robotą, od której nie odrywała się aż do wieczora.

Z czego Agatuzza żyła? o której godzinie spożywała śniadanie, czy obiad? kto sporządzał to jedzenie? gdzie zaopatrywała się w środki żywności? Niewiadomo. Nie widziano jej nigdy w sklepiku, nikt też nie widział nikogo, ani kobiety, ani mężczyzny, przekraczającego próg jej mieszkania. Całe jej życie pokrywała głęboka tajemnica. Jeden z sąsiadów Agatuzzy, Francuz, mieszkający w pałacu Butera, nadarmo usiłował tę tajemnicę przeniknąć. Zainteresowany tą postacią, starał się wyśledzić szczegóły cichego jej życia — napróżno. Wreszcie znudzony tem niedyskretnem śledzeniem, postanowił jawnie dostać się do jej mieszkania. Osiągnąć to, bez poprzednich rokowań, zdawało się rzeczą wprost niepodobną. — Oto jak opisuje swoją przygodę:

Wiedziałem, że *la gnura* Agatuzza drzwi swoich mi nie otworzy. Prosiłem zatem moją żonę, by posłała do niej służącą niby z zamówieniem koronek. Z niecierpliwością czekałem co z tego wyniknie. Na razie rezultat był niepomyślny. *La gnura* odpowiedziała, że koronek sama nie sprzedaje, lecz pracuje dla pewnego kupca. Służąca jednak, która na szczęście była Sycylijką, domyśliła się, że tym kupcem był niejaki Zafferan, mieszkający przy ulicy Macqueda. Miałem więc odtąd pewną nić przewodnią w ręku, która mogła mi wskazać sposób zdobycia twierdzy. Wydawało mi się jednak zuchwalstwem wtajemniczać w moje zresztą niewinne zamiary pana Zafferana, który niewątpliwie stałby się natychmiast moim wrogiem i jako Sycylijczyk usiłowałby sam wznieść tysiące przeszkód, by oddzielić Francuza od Palermitanki. Jedynie tylko pośrednictwo mojej żony mogło wydać jaki taki rezultat. Więc pod pozorem zakupna koronek udała się ona do Agatuzzy, w imieniu Zafferana.

U szczytu wąskich, krętych schodów kamiennych znajdowały się drzwi niskie, kwadratowe, ozdobione ornamentami maurytańskimi z żelaza; drzwi tak ciężkie, że pomimo czterowiekowego swego istnienia, mogłyby śmiało oprzeć się najsilniejszym machinom oblężniczym. Na odgłos ciężkiego młotka, Agatuzza, która niewątpliwie przyglądała się gościowi przez dziurkę od klucza, uchyliła nieco drzwi swej fortecy.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**,

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . . „ 14·40
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . . „ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

L. 5459.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 lit. c. statutów p. Kazimierzowi Steinowi kapitał pożyczkowy w sumie 30.416 kor. 34 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 35.000 kor. z pierwotnej 19.000 złr. a. w. na hipotece dóbr Hoszów i Hoszowczyk w powiecie Liskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1908 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Kazimierza Steina, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 2 maja 1908.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „LIGI KU OCHRONIE CZCI".

Walne Zgromadzenie

członków „LIGI KU OCHRONIE CZCI" we Lwowie odbędzie się dnia 27 maja b. r. o godzinie 5 po południu, w braku zaś kompletu następnego tego samego dnia o godzinie 6 po południu w sali posiedzeń Gal. Tow. kredyt. ziemskiego we Lwowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu głównego za rok 1907.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1907.
4. Sprawozdanie o międzynarodowym kongresie Towarzystw antypojedynkowych odbyć się mającym w Peszcie w pierwszych dniach czerwca b. r.
5. Wnioski członków.

Sekretarz: **Dr. W. Godlewski.** Prezes: **Ks. J. Czartoryski.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.